Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 289. — ROK XXXIII.

CZWARTEK 16. GRUDNIA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY). KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wzrost niebezpieczeństwa od Zachodu.

Budżet wojskowy na okres od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. ma wynosić 623 miljonów złotych. Ponadto art. 4 ustawy skarbowej postanawia, że w miarę zmniejszenia wydatków lub uzyskania nowych źródeł dochodowych, może Minister Skarbu otworzyć Ministerstwu Spraw Wojskowych „na potrzeby inwestycyjne" nowe kredyty do wysokości 80 miljonów złotych.

Można było jeszcze wczoraj mieć pewne wątpliwości. czy wydatki wojskowe nie są zbytnio wyśrubowane. Można było twierdzić z dużą słusznością, że gospodarstwo i finanse nasze nie wytrzymają tak wielkiego obciążenia na cele nieprodukcyjne jakimi są zbrojenia militarne. Od chwili podpisania protokołu genewskiego. argumenty te nie tracąc nic ze swej siły dowodowej. stały się jednak bezprzedmiotowe. Obecnie bowiem zbroić się musimy i nasz budżet wojskowy tylko róść. a nie zmniejszać się może. Można i trzeba będzie dyskutować nad najracjonalniejszem zużyciem tych kredytów trzeba będzie wypracować najtańszy i najlepiej do naszych środków przystosowany system obrony państwa — ale nie łudźmy się! Budżet wojskowy mimo to róść będzie. Od 13 grudnia musimy się bowiem liczyć z ogromnie zwiększonem niebezpieczeństwem na naszej zachodniej i północnej granicy; Niemcy uzyskały znowu wolność zbrojenia się i napewno wolność tę do ostatnich granic swej finansowej możliwości wykorzystają.

Dopiero teraz. a właściwie od 1 lutego. z chwilą faktycznego zniesienia kontroli sojuszniczej nad Niemcami. odczuje Polska cały ogrom fatalnych skutków, jakie sprowadziła na nią lekkomyślna nieraz ustępliwość mocarstw dawnej Ententy. oraz — co najwięcej pada na szalę — ślepa, snobistyczna. za frazesem i oklaskami goniąca ustępliwość b ministra spraw zagranicznych. Aleksandra Skrzyńskiego. Protokół genewski jest przecież prostem i nieuniknionem następstwem układów lokarneńskich. których p Skrzyński był jednym z autorów i najbardziej entuzjastycznym obrońcą. Przecież to w Locarno Niemcy zręcznie oddzieliły interes Francji od interesu Polski, gwarantując uroczyście nietykalność granic wschodnich Francji, bez równoczesnego poręczenia granic zachodnich Polski. Było odtąd jasnem, że Francja zapewniwszy sobie gwarancję niemiecką dla swych granic i w razie napadu Niemiec, pomoc Anglji i Włoch, nie będzie już kładła na sojusz z Polską i ewentualną pomoc Polski w czasie wojny tego nacisku, co przedtem. Nowy ten nastrój pojawił się już w Locarno, w zmienionej tam redakcji traktatu francusko-polskiego. P. Stresemann pracował gorliwie nad umocnieniem tego nastroju we Francji. akcentując przy każdej sposobności tendencje pojednawcze wobec Francji. ale za cenę pozostawienia Niemcom wolnej ręki wobec Polski. Gdy nie pomagały umizgi i zapewnienia.. groził Francji sojuszem niemiecko-rosyjskim. Metoda okazała się znakomitą. Jeszcze w kwestji wstąpienia Niemiec i Polski do Rady Ligi Narodów p. Briand miał pewne skrupuły w stosunku do Polski, obecnie nie miał już prawie żadnych. Jest znamiennem. że gdy pp. Poincaré i marsz. Foch podnieśli wątpliwości co do wykonania przez Rzeszę klauzul rozbrojeniowych Traktatu. wskazując, że Niemcy rozbudowują trzy wschodnie twierdze na potężne punkty wypadowe do wojny z Polską. to p Briand nie zażądał od Niemiec. by najpierw załatwiono sprawę tych twierdz, a potem dopiero dyskutowano kwestję zniesienia kontroli. ale zgodziwszy się z góry na zniesienie kontroli, przekazał sprawę twierdz dalszym układom, ewentualnie Radzie Ligi co oznacza zupełne ustąpienie wobec żądań niemieckich. Niemcy wykpili się obietnicą wstrzymania na razie rozbudowy twierdz ale gdyby nawet przyrzeczenia dotrzymali to od 1 lutego 1927 r będą już mogli robić, co im się podoba. a komisja inwestygacyjna Ligi napewno nieprędko do Niemiec zawita...

Jeśli dzisiaj prasa polska nazywa protokół genewski „drogą do Sodanu" i „czarnym dniem", to nie powinna zapomnieć. że współtwórcą tego protokołu. choć niewidzialnym. jest p. Aleksander Skrzyński. Można było i należało w r. 1925 w Genewie i w Locarno bronić jednakiego traktowania granic Francji i Polski w paktach gwarancyjnych, należało wówczas zapewnić Polsce równorzędne z Niemcami wejście do Rady Ligi, nie należało ułatwiać Niemcom kokieterji z Rosją przez zmianę art. 16 statutu Ligi. Niestety p. Skrzyński zahipnotyzowany frazesem pacyfistycznym. stracił zmysł rzeczywistości. Dziś p. Zaleski, który bardzo ostro przed rokiem krytykował Locarno. musi zbierać gorzkie owoce locarneńskiego posiewu. Niemcy się zbroją i coraz bezczelniej podnoszą sprawę rewizji polskich granic. Francja wycofuje się z Europy Środkowej, i Wschodniej Staniemy oko w oko już nie z pobitemi i rozbrojonemi Niemcami ale z mocarstwem potężnem i dyszącem żądzą odwetu. Duszna atmosfera zbrojeń i grozy wojennej z przed roku 1914 powraca.

Jan Matyasik.

Konflikt między Senatem a rządem.

RZĄD IGNORUJE POSIEDZENIA KOMISJI OSWIATOWEJ SENATU. — SENAT ZA COFNIĘCIEM PEŁNOMOCNICTW W DZIEDZINIE NORMOWANIA STOSUNKÓW PRASOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Po konflikcie pomiędzy Sejmem a rządem **wzrasta konflikt pomiędzy rządem a Senatem.** Mianowicie na poniedziałkowem posiedzeniu komisji Senatu po zreferowaniu przez sen. Nowickiego budżetu ministerstwa **oświaty,** senatorowie przerwali **dyskusję do wtorku,** ponieważ rząd na posiedzenie to **nie wydelegował swego przedstawiciela.** Równocześnie polecono przewodniczącemu. ażeby zwrócił się do rządu z wezwaniem **do wzięcia udziału w obradach komisji.** Na wtorkowem posiedzeniu przewodniczący sen. Kalinowski oświadczył. że dyr. Żłobicki w imieniu min oświaty odpowiedział że nieobecność **przedstawicieli rządu na posiedzeniu komisji nie jest wynikiem przypadku, a szczegółowych wyjaśnień może udzielić min. Bartel.** Wobec takiej odpowiedzi przewodniczący sen. Kalinowski odwołał się do marsz. Senatu Trąmpczyńskiego, który stwierdził że kwestja nieobecności przedstawicieli rządu na posiedzeniu komisji **jest kwestją elementarnej przyzwoitości i byłoby pożądanem ażeby z komisji oświatowej wyszła inicjatywa do wykreślenia z budżetu pewnej kwoty z funduszu dyspozycyjnego na znak protestu** Byłoby to satysfakcją dla Senatu. Wobec tego uchylenia się rządu od obrad komisyjnych. komisja postanowiła przerwać swoje rozprawy. jako **bezcelowe i odbyć specjalne posiedzenie w celu ustalenia pozycji budżetu, który referent sen. Thulie (Ch. D.) przedstawiłby komisji skarbowo-budżetowej.**

Drugim wypadkiem. świadczącym o **zaostrzeniu się konfliktu między rządem a Senatem jest stanowisko komisji prawniczej z powodu dekretu prasowego.** W południe pod przewodnictwem sen Balińskiego obradowała komisja prawnicza Senatu, na której wszyscy przedstawiciele stronnictw wypowiedzieli się za **ustawą sejmową uchylającą dekret prasowy z dnia 4 listopada** Równocześnie podniesiono kwestję uniemożliwienia **wydawania na przyszłość podobnych dekretów** i dlatego przyjęto rezolucję następującej treści:

„Senat stwierdza, że wobec ujawnionej różnicy poglądów pomiędzy parlamentem a rządem na sprawę kontroli prasy, ustawy prasowe powinny być wydawane w drodze ustawodawczej".

Równocześnie podniosły się głosy czy wogóle nie należy **cofnąć wydanych pełnomocnictw w dziedzinie normowania stosunków prasowych** Dyskusji nad tą ostatnią kwestją nie zakończono i **odroczono ją do środy**

Na środowem posiedzeniu Senatu wejdzie pod obrady **sprawa uchylenia dekretu prasowego.**

O rozwiązanie Rady m. Zakopanego.

INTERPELACJA POSŁA HOLEKSY.

Warszawa. (Telef wł.). Pos. Holeksa (Ch. D) zgłosił **wniosek w sprawie rozwiązania Rady Gminnej w Zakopanem.** Udowadnia on, że fakty i okoliczności towarzyszące rozwiązaniu Rady Gminnej w Zakopanem. **muszą budzić jaknajdalej idące zastrzeżenia co do praworządności decyzji rządu i wymagają wyjaśnień.** Dlatego też wnosi. ażeby rząd bezzwłocznie przedłożył motywy **rozwiązania Rady**, oraz przedstawił środki. przy pomocy których chce w przyszłości **zapobiec podobnym aktom**, a w przytoczonych wypadkach **naprawić niewłaściwe postępowanie wojewody.**

Obóz Wielkiej Polski organizuje się.

Warszawa. (Telef. wł.). W ubiegłą niedzielę odbyły się w Kaliszu. Piotrkowie, Inowrocławiu, Lublinie i Białymstoku zebrania organizacyjne Obozu Wielkiej Polski".

Prezes P. K. O. p. Schmidt pozostaje.

Warszawa. (Telef. wł.). Wiadomość jakoby miały nastąpić zmiany na stanowiskach kierowniczych **P. K. O.**, a zwłaszcza jakoby miał być odwołany p. Schmidt, jest niezgodna z rzeczywistością.

O czem piszą inni?...

Nowy sukces Niemiec w Genewie.

Prasa polska stwierdza zgodnie, że dyplomacja niemiecka odniosła w Genewie nowe zwycięstwo.

„Oceniając naogół bilans kompromisu — pisze „Czas" — należy uznać, że Niemcy wychodzą z całej walki o kontrolę wojskową z ogromnym sukcesem. Ta dokuczliwa, upokarzająca je akcja sojuszników zostaje ograniczona do minimum. Nie chcemy z góry twierdzić, że będzie prostą formalnością bez istotnego znaczenia, ale w każdym razie obawiamy się o to".

„Kurjer Warszawski" uważa kompromis za zwycięstwo ducha rezygnacji z bezskutecznych protestów przeciwko rozbrojeniu Niemiec. Niemcy będą się mogły zbroić, jak im się podoba. Dążenia odwetowe opanują cały naród niemiecki. Ale jednym ze skutków tego będzie postęp uświadomienia o niebezpieczeństwie niemieckiem.

„Niemcy zadadzą cios uczciwym zabiegom pacyfistycznym, **Niemcy odrodzą pogotowie wojenne.** Ale zarazem Niemcy, jak się należy spodziewać, obudzą dzięki swej wzrastającej napastliwości poczucie solidarności interesów pokojowych w Europie. Już raz Niemcy zawiodły się okropnie na domniemanem „zmęczeniu" Europy. „Zmęczenie" jest stanem duchowym, mającym swój kres i znajdującym często epilog... w nastrojach wręcz odwrotnych".

Wzrost drożyzny za rządów pomajowych

Z powodu oświadczeń pp. Bartla i Czechowicza na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej stwierdza „Głos Codzienny", że „u progów ósmego miesiąca rządów pomajowych, podminowanych od początku przez dynamitowe ładunki drożyzny, rząd... zapowiada walkę z drożyzną. Tak: Wciąż zapowiada".

Siedem miesięcy upłynęło od zwycięstw majowych, a gdzie są jakieś wyniki pracy rządu?

„Zapraszamy — kończy organ NPR. — pp. ministrów, wojewodów i dostojników na zebrania robotnicze. Niech pójdą i posłuchają, co się tam dziś mówi o „dobrodziejstwach„ ery majowej"...

Pisma lewicowe, które notowały skwapliwie każdy wzrost drożyzny za czasów rządu koalicyjnego, teraz milczą.

Deklamacje o wolności a gen. Rozwadowski i polityka w wojsku.

„Robotnik" i „Naprzód" drukują artykuł sen. Posnera p. t.: „Sztandar wolności". Ze dwadzieścia razy, jeżeli nie więcej, powtarza on słowo „Wolność" w różnych odmianach, ale ani słowem nie wspomina, kto zagraża wolności w Polsce. Przed paru dniami pos. Lieberman deklamował w Sejmie o poszanowaniu wolności, ale też nie miał odwagi otwarcie wystąpić przeciw Komendantowi. Żaden zaś poseł socjalistyczny nie wystąpił jeszcze w obronie gen. Rozwadowskiego i Zagórskiego. Łatwo jest oczywiście deklamować o wolności i demokracji. Na okazanie czynem swego przywiązania do praworządności i wolności socjaliści zdobyć się nie mogą. Musieliby burzyć to, co w maju budowali.

Premjer Piłsudski przygotowuje się do obchodu 4-tej rocznicy zamordowania Prezydenta Narutowicza, przypadającej na dzień 16 b. m. „Express Poranny" donosi:

„Marszałek Piłsudski wyda w tym dniu specjalny rozkaz do wojska, który będzie odczytany we wszystkich oddziałach".

Kolonizacja żydowska na Krymie.

„Nasz Przegląd" drukuje wywiad z dr. Zylberfarbem, który wrócił z Rosji z konferencji w sprawie kolonizacji żydowskiej na Krymie. P. Zylberfarb oświadczył, że konferencja uchwaliła, by

„w czasie najbliższym prowadzić kolonizacje w ten sposób, by masy żydowskie koncentrować w jednem miejscu".

Rząd sowiecki daje do dyspozycji żyzne tereny t. zw. Azowskija Pławni, na których możnaby osiedlić 40 tysięcy rodzin.

„Tereny te sąsiadują z Krymem i w ten sposób powiększyłyby terytorjum kolonizacji żydowskiej, na którem znalazłyby się **również dwa miasta o ludności żydowskiej: Geniczesk i Kercz.** Proponowane jest również zbadanie t. zw. „Chersońskich piasków", terenu również sąsiadującego z istniejącemi już kolonjami żydowskiemi".

Warto podkreślić, że terytorja żydowskie dochodziłyby do morza.

Oby jak najprędzej znikły wszelkie ograniczenia emigracji z Polski do Rosji!

Zwycięstwo naszej ekipy w Ameryce.

Kilka słów o sprawności naszej kawalerji i nowym regulaminie jazdy konnej.

Najgłośniejszem wydarzeniem w życiu armji naszej jest zwycięstwo dzielnej trójki oficerskiej na międzynarodowych zawodach hippicznych w Nowym Jorku. Poprzedziła naszych jeźdźców sława zwycięstw odniesionych na innych wielkich konkursach, toteż pewne zdenerwowanie w kołach koleżeńskich dało się odczuć, czy też jeźdźcy nasi usprawiedliwią pokładane w nich nadzieje. Uzdolnienie ich było nam znane, lecz co do koni niedorównujących klasie współzawodników i z powodu nieznajomości toru, obawa była poniekąd usprawiedliwiona. Wobec trudnych warunków zasługa naszych oficerów jest tem większą. Amerykanie mieli sposobność przekonania się o tężyźnie i energji Polaków, a więc i o żywotnych siłach narodu. Zainteresowanie dla naszej armji i państwa wzrosło. Niejeden obywatel Stanów Zjednoczonych nie mający dotąd pojęcia, gdzie Polska leży, poszukawszy na mapie, będzie wiedział odtąd, iż po obydwóch stronach rzeki Wisły i Prypeci żyje naród, którego przedstawicieli w brawurowych na koniu podziwiał skokach.

Spotkawszy niedawno kolegę z lat młodych, doświadczonego kawalerzystę, rozpocząłem z nim rozmowę na powyższy temat, chcąc zasięgnąć niektórych informacyj co do szczegółów kawaleryjskich, mnie, jako piechurowi, mniej dobrze znanych.

Fachowiec ten przekonał mnie, że karkołomne zwyciężanie sztucznych i skomplikowanych przeszkód przez doborowych, lekkich jeźdźców, na troskliwie wybranych, wyłącznie w tym kierunku przysposobionych koniach **nie może być dowodem, że cała kawalerja znakomicie konno jeździ** i że pod względem taktycznym stoi na wysokości zadania.

Najlepszymi „skoczkami" są oficerowie włoscy, którzy tym razem nie brali udziału w zawodach, a jednak kawalerja włoska w żadnej się jeszcze wojnie nie wyszczególniła, a żołnierz należy do najsłabszych jeźdźców. Podobnie ma się rzecz i z Belgijczykami.

Brawurowe branie nadmiernych przeszkód **ma tyle wspólnego z jazdą żołnierską, co wyścigi płaskie lub popisy wysokiej szkoły jazdy, kwitnące niegdyś w maneży cesarza Franciszka Józefa,** obecnie, **wegetujące tylko w cyrkach.**

Regulamin francuski nakazuje kawalerzyście uzbrojonemu, siedzącemu na objuczonym koniu, chodzącym pod przeciętnym ciężarem **150 kg.,** objechać przeszkodę, a o ile się nie da, zsiąść z konia i przeprowadzić go na drugą stronę, a to dla zaszanowania sił końskich i pewności dojechania do celu. Pomimo tego kawalerzyści francuscy biorą w terenie napotkane mniejsze przeszkody sprawnie, a dywizje i korpusy ich świetnie spełniły swe zadania podczas wojny światowej. Oficerowie francuscy, absolwenci słynnej szkoły w Saumur, niedawno dopiero zaczęli brać udział w międzynarodowych konkursach.

„My, fachowcy „z długoletniem doświadczeniem — mówił mój kolega z konnicy — nie podzielamy zapatrywania pierwszorzędnego sportsmana, znanego na turfie, które zaraz po zwycięstwie amerykańskiem rozniosły po dziennikach depesze, że przyczynił się do tych świetnych wyników w skakaniu **nowy system jazdy konnej,** zapoczątkowany przez podpułkownika Römmla, majora Ekse i rotmistrza Kohna".

Panowie ci są pierwszorzędnymi sportsmanami, niezrównanymi jeźdźcami wyścigowymi, mistrzami w sztuce skakania; im kawalerja nasza pod tym względem zawdzięcza triumfy, lecz nie są specjalistami do jazdy żołnierskiej. Major Ekse, kadrowy oficer kawalerji rosyjskiej, zajmował się już w armji zaborczej wyłącznie skokami, dwaj inni ani nie szkolili, ani nie dowodzili oddziałami kawalerji. System jazdy przez nich propagowany znajduje wyraz w części II Regulaminu kawalerji, który się co dopiero pojawił, będąc **„tymczasowym",** a więc jeszcze nie ostatecznie wprowadzonym, podlega krytyce, a przedewszystkiem wypróbowaniu praktycznemu. Zobaczymy, czy się nadawać będzie dla kawalerji, której żołnierze będą zmuszeni nie tylko na piechotę walczyć, lecz i z bronią w ręku na liczniejszego nacierać wroga. Nowy system jazdy konnej jest negacją dawnego, uprawianego w najlepszych kawalerjach przedwojennych. **Dawna metoda sięgająca jeszcze słynnej kawalerji Królestwa Polskiego, polega na umocnieniu przylegu i pogłębieniu dosiadu,** na posługiwaniu się nie tylko wodzami, lecz i łydkami, na jeździe kłusem ćwiczebnym i bez strzemion na ujeżdżalni, celem najszybszego i najgruntowniejszego przygotowania do jazdy w terenie oraz swobodnego władania bronią.

Nowy system nie zapewnia dosyć silnego dosiadu, dając nawet na ujeżdżalni pierwszeństwo anglezowaniu, zaniedbując jazdę bez strzemion i upatrując jazdę w terenie jako właściwe miejsce dla nauki jazdy konnej. Używanie łydek jako pomocy, jest ograniczone do minimum.

Starsi kawalerzyści z armij zaborczych utrzymują jednak, **że nie było potrzeby zmieniać postanowienia naszego regulaminu z roku 1922** co do nauki jazdy, gdyż liczył on się już ze skróconym czasem służby i dał bardzo dobre wyniki, jak się to okazało w czasie manewrów wołyńskich, opierając się na dawnych metodach szkolenia. Francuzi pomimo 18-miesięcznej **służby nie zmienili swego przedwojennego regulaminu.**

Mamy **najlepszy materjał ludzki dla kawalerji.** Pułki galicyjskiej jazdy celowały w konnej jeździe, choć de facto szkolenie trwało tylko dwa lata. Lecz w tym czasie gruntownie wyszkoleni rezerwiści, po latach przerwy, nie wyróżniali się od swych „linjowych kolegów. Trudno odgadnąć, dlaczego nowy regulamin zadowala się powierzchownem wyszkoleniem? Czy przez to mają być wyniki lepsze?

Część II tegoż regulaminu obejmująca wyszkolenie szeregowca konno, powinna służyć jako podręcznik teorji jazdy konnej podoficerom, oficerom i instruktorom, takimi są dotyczące rozdziały nader sumiennie i szczegółowo opracowane, regulaminów obcych armij, podczas gdy nasza część II. zawiera zaledwie to, co rekrut wiedzieć i umieć musi.

Niezmniejszone wymagania w szkoleniu stworzyłyby wobec zdatności naszych ludzi do jazdy konnej, pierwszorzędną kawalerję do szarży boju pieszego i służby polowej, któraby śmiało stawić mogła czoło przewyższającemu ją liczebnie nieprzyjacielowi.

Miles.

Jeszcze w sprawie szkół polskich na kresach.

Zwijano je na rozkaz Min. W. R. i O. P.

W interesie jedynie prawdy, aby wreszcie należycie wyświetlić politykę szkolną naszego Ministerstwa W. i O., raz jeszcze wracam do naszych polskich szkół na Kresach. Jeden z przyjaciół zwrócił mi łaskawie uwagę na ostatni zeszyt „Przeglądu Pedagogicznego" z 4 grudnia b. r., w którym spotykamy wiele interesującego materjału w tej sprawie. Na ten materjał warto zwrócić uwagę szerszych kół, zwłaszcza na Zachodzie, gdzie Kresy wschodnie są mało znane. W pierwszym rzędzie należy podnieść **list ś. p. kuratora Sobińskiego** do Ministerstwa W. R. i O. P. z 21 września b. r. w przedmiocie szkół zwiniętych. Czytamy tam:

„Na telefoniczne polecenie Ministerstwa W. R. i O. P., przedkładam dwa wykazy jednoklasowych szkół powszechnych, które z powodu zbyt małej frekwencji, zostały już to przez Kuratorjum Okręgu Szk. Lwow. zwinięte, już też przez Ministerstwo **wbrew odmiennym wnioskom Kuratorjum O. S. L.** przeznaczone do zwinięcia, względnie do skomasowania ze szkołami w sąsiednich miejscowościach (ruskich lub utrakwistycznych). Wykaz Nr. 1 obejmuje te szkoły w liczbie 46, które zostały zwinięte przez Kuratorjum O. S. L. Z tej liczby zezwoliłem na skutek przedstawień delegacyj ludności lub wniesionych rekursów na dalsze pozostawienie szkół w 21 miejscowościach. Z pozostałych 25 miejscowości nie wpłynęły dotychczas żadne sprzeciwy, ani też odwołania w jakiejkolwiek formie.

Wykaz Nr. 2 obejmuje te szkoły, co do których Ministerstwo, **nie godząc się na wnioski Kuratorjum O. S. L. na pozostawienie tychże, poleciło je zwinąć,** względnie skomasować z innemi, lub też rozważyć możliwość połączenia ze szkołami w pobliskich miejscowościach. Takich szkół jest 12. Dotychczas nie wydałem jeszcze żadnych zarządzeń w sprawie skasowania tych szkół, zatem istnieją one nadal jako szkoły czynne, w najbliższym bowiem czasie zamierzam przesłać Ministerstwu ponowne przedstawienie **z wnioskiem o pozwolenie na dalsze utrzymanie tych szkół ze względu na ważne momenta społeczno-narodowe.**

Okazuje się zatem, że z ogólnej liczby 88 szkół zwiniętych lub też **przeznaczonych do zwinięcia,** reaktywowano szkoły lub też nie wykonano jeszcze **zarządzeń kasacyjnych w 63 wypadkach** (t. j. 63 szkół, pozostało zaś 25 takich zarządzeń kasacyjnych, których nie cofnięto, które zostały zatem w mocy i co do których nie wpłynęły tutaj rekursy".

Oprócz tego listu, „Przegląd Pedagogiczny" podaje także inne fakty w tej sprawie i przedstawia stanowisko dawnego ministra Sujkowskiego, który się zastrzegał, że szkół polskich nie nakazuje zwijać, a równocześnie pojawiały się zarządzenia ministerjalne, które je zwijać polecały. Kuratorjum lwowskie szkół polskich na Kresach broniło. Okazuje się, że także **okręg lwowski Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych bardzo gorąco zabiegał o utrzymanie polskiego szkolnictwa na Kresach.** Co się jednak stało ze szkołami polskiemi na Kresach wschodnich na północ od Wołynia, tego nie wiemy, bo tam Kuratorjum lwowskie nie sięga.

Rzecz tedy jest już należycie wyświetlona. Wywiad w Kuratorjum nie był ścisłym. Znamy już obecnie rolę ministerstwa i rolę kuratora Sobińskiego. To nam wystarcza.

Sz.

Jakie twierdze mają Niemcy nad polską granicą?

Obecnie przebudowują je wbrew traktatowi wersalskiemu.

Traktat wersalski, pozbawiając Niemcy na granicy zachodniej wszelkich fortyfikacyj, zostawił im na wschodzie cały system twierdz; i tak: w Prusach Wschodnich — Królewiec, Malborg, Loetzen (Lec), na linji Odry — Kistrzyń, Głogów, Wrocław, Glatz (Kłocko) i Nisę. Twierdze te po wojnie, gdy Niemcy stracili linję obronną Wisły i Warty, t. j. fortece w Grudziądzu, Chełmnie, Toruniu i Poznaniu — mają większe znaczenie, niż przed wojną. Królewiec, Malborg i Loetzen, jako osłona Prus Wschodnich, Kistrzyń, Głogów i Wrocław, jako osłona drogi do Berlina od wschodu (Poznania i G. Śląska). Wreszcie Glatz i Nisa stanowią zabezpieczenie linji Odry od południa.

Niemcy wymieniają powyższe twierdze zawsze jako środki defenzywne, przemilczając, że mogą one stanowić również podstawy do wypadu i ataku. Na zlecenie państw zwycięskich miano opróżnić z artylerji twierdze w Loetzen, Malborgu, Głogowie, Wrocławiu, Glatzu i Nisie. W zasadzie stało się temu zadość. W Królewcu wszakże i Kistrzynju część dział pozwolono zostawić. Wszędzie jednak, według artykułu 180 traktatu wersalskiego — miał być utrzymany status quo pod względem urządzeń fortecznych.

Jednak tego właśnie zobowiązania Niemcy nie dotrzymali, rozszerzając i przebudowując twierdze w Głogowie, Kistrzyniu i Królewcu, zwłaszcza w kierunku **możności ustawienia ciężkiej artylerji.** Te to powojenne inowacje wywołały protest Rady ambasadorów, która je interpretuje zgodnie z opinją naszych czynników wojskowych, jako **zagrożenie granic Polski.** Przed trybunałem marszałek Foch oświadczył **że przebudowa wymienionych twierdz** jest najwyraźniejszem **pogwałceniem art. 180 Traktatu wersalskiego,** mówiącego, że „system pozycyj obronnych granicy na południu i na wschodzie Niemiec będzie utrzymany w obecnym stanie"

Niemcy na zarzut ten odpowiadają wykrętem, że artykuł 180 dotyczy „systemu" umocnień niemieckich na wschodzie i że Niemcy, przebudowując i zmieniając tylko poszczególne umocnienia (Królewiec, Kistrzyń, Głogów), nie zmieniają przez to wcale „systemu" i są w zupełnej zgodzie z traktatem!

Mamy tu nowy dowód i przykład wypróbowanej metody, jaką Niemcy stosują stale w obronie swych tajnych lub półtajnych zbrojeń i militarnych przygotowań odwetowych.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu:

Mussolini — Niemcem!

Znana jest pasja germańska do przywłaszczania sobie wielkich ludzi zagranicy, jako wyrosłych z łona ich kultury lub poprostu pochodzenia niemieckiego. I tak, usiłują oni pseudowywodami udowodnić germański wpływ pochodzenia u **Dantego, Michała Anioła, Kolumba, Wita Stwosza, Kopernika,** a ostatnio zabrali się do — **Mussoliniego!** Dyrektor archiwum niemieckiego państw., Dr Schafer, ogłasza, że Benito Mussolini pochodzi od rycerzy niemieckich z Westfalji, od Hermana Muselina z Weilburga. Rodzina ta wśród wojen niemiecko-włoskich XIII stulecia miała wywędrować do Włoch.

Żydzi polscy w Ameryce wołają o szkołę polską.

Przedstawiciele ludności żydowskiej w miastach Detroit i Hamtramck, w stanie Michigan, zażądali wprowadzenia nauki języka polskiego w średnich szkołach. Rabin hamtramcki w przemówieniu do delegacji organizacyj żydowskich oświadczył: „Doprawdy wstyd, aby w takiem dużem mieście, jak Hamtramck, gdzie 90 proc. ludności posługuje się językiem polskim, nie uczono tego języka w naszych szkołach".

Na ziemiach Rzplitej.

Ferje szkolne od 21 bm. do 3 stycznia.

Ferje szkolne z powodu świąt Bożego Narodzenia rozpoczną się w tym roku 21 grudnia po nauce szkolnej i trwać będą do 3 stycznia 1927 r. włącznie. 4 stycznia rozpocznie się normalna nauka.

Nowa Centrala Ogólno-Urzędnicza.

Dnia 10 b. m. odbyło się w Ministerstwie skarbu w Warszawie zebranie organizacyjne delegatów związków urzędniczych z całej Polski w celu stworzenia wspólnej organizacji urzędniczej z siedzibą w Warszawie. Na zebraniu przemawiali: prezes SUP p. **Kozłowski**, **Dr Krajewski i Dr Ostaszewski**. Do nowej organizacji urzędniczej przystąpił szereg centralnych organizacyj warszawskich, cztery małopolskie związki wojewódzkie i zespół urzędniczy śląski. Zjazd uznał „Jedność", dwutygodnik wydawany w Krakowie (Garncarska 7) za organ prasowy nowej centrali. Adres central warszawskiej brzmi: Prezes Kozłowski Ministerstwo skarbu Warszawa Pl. Rymarski 3 pokój 53. Związek ogólno-urzędniczy ma za cel w obecnym ciężkim momencie zjednoczenie wysiłków wszystkich członków i skierowanie ich do wydatnej pracy zawodowej i obrony swoich praw.

—o—

„SZCZERBIEC" NOWY TYGODNIK KATOLICKI o agresywnem zacięciu zaczął wychodzić w Warszawie. Znajdujemy w nim szereg artykułów piętnujących odważnie fałszywą moralność rozwydrzenie partyjne, sekciarstwo i inne plagi naszego społeczeństwa.

MONARCHISTYCZNY ORGAN „PRO PATRIA" będzie wychodził w czwartym roku swego istnienia pod redakcją polityczną p. O. Gordziałkowskiego i literacką p. J. Okszy-Grabowskiego.

NA TARGOWICY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE ZASTRZELIŁ robotnik Bernatowicz kupca trzody chlewnej Latawca na tle niezadowolenia panujących między robotnikami wskutek prac organizacyjnych na targowisku, dokonywanych przez Latawca.

NOWY TYGODNIK „REPUBLIKANIN" POCZĄŁ WYCHODZIĆ W CZĘSTOCHOWIE pod redakcją St. Wojnar-Byczyńskiego. Jest to pismo „sanacyjne" i radykalne.

DOWCIPNY MAGISTRAT OSTROWIA SIEDLECKIEGO pragnąc najtańszym sposobem rozpocząć budowę europejskich ulic i dróg uchwalił zbierać na ten cel kamienie w ten sposób, iż każdy wóz, wjeżdżający do miasta w dnie targowe obowiązany będzie jako t. zw. „targowe" przywieźć conajmniej 5 klg. kamienia brukowego.

OKRADZIONO FAKIRA INDYJSKIEGO, JADĄCEGO DO POZNANIA, Asid Aroneridę, któremu złodzieje bez względu na jego egzotyczne pochodzenie, skradli paszport i kilkaset złotych.

GŁODOMÓR JURAND PONOWI GŁODÓWKĘ, KTÓRA POTRWA 50 DNI. Niedawno przerwał on tę głodówkę w Poznaniu wskutek zaostrzenia kontroli.

POLSKĄ BANDERĘ HANDLOWĄ PODNIESIONO W TCZEWIE na dwóch statkach handlowych, należących do Tow. „Żegluga Wisła—Bałtyk". Po uroczystości przedstawiciele rządu i goście udali się statkiem do Gdańska. Rząd reprezentowali ministrowie Romocki i Kwiatkowski oraz wojew. Młodzianowski.

PIĘKNY CZYN RAFINERJI W LIMANOWEJ. Rzadki dowód poczucia obywatelskiego wykazała rafinerja nafty w Limanowej, która pokryła dobrowolnie połowę kosztów budowy 9-klasowej szkoły w Sowlinach pod Limanową, co wyniesie około pół miljona zł.

Z całego świata.

Morze pochłania ofiary.

Okręt chiński „Lien-Shing" natknął się o 100 klm. od Shanghaju na skały podwodne i zatonął. Z pośród 150 pasażerów zatonęło 40; resztę wyratowały inne statki.

Na pokładzie statku cysternowego z naftą „Agwisun" nastąpił wybuch w okolicy Brooklynu. Wybuch widziano w całym porcie. **Statek zatonął**, załogę wyratowano.

Z Santiago donoszą, iż **parowiec chilijski „Arauco" zatonął na Pacyfiku, przyczem ze 100 osób znajdujących się na pokładzie, utonęło 67;** inni zostali wyratowani.

—o—

ZACIĘTY HAKATYSTA — KSIĄŻĘ CAROLATH, W BYTOMIU ofiarował 50.000 morgów na urządzenie kilkudziesięciomorgowych gospodarstw dla kolonistów niemieckich, jako straż niemiecką na śląskich kresach. „Patrjota" ten dostarcza kolonistom nawet budulca i żywego inwentarza.

GMINY AUTONOMICZNE NA WOŁYNIU SOWIECKIM. Na Wołyniu sowieckim ukonstytuowało się nowe 18 gmin narodowościowych rządzących się na zasadach autonomicznych. Z 18 gmin 10 jest niemieckich, 4 polskie i 4 żydowskie.

W AKADEMJI NA CZEŚĆ KASPROWICZA W PRADZE, którą onegdaj zapowiadaliśmy, wygłosili przemówienia: prezydent miasta Baxa, prezes Vondracek, prof. Szyjkowski, prof. Horak, inż. Skrowaczewski. Na akademji byli obecni m. i. przedstawiciele rządu czeskiego z min. Hodżą na czele.

POMNIK ŚW. FRANCISZKA W RZYMIE na Lateranie zostanie wzniesiony z inicjatywy msgr. Cremonesi i jego brata, b. prezydenta miasta.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA MUZYCZNA ZOSTANIE OTWARTA W GENEWIE w maju 1927 r. Protektorat nad nią objęły najwybitniejsze osobistości ze świata muzycznego; m. in. z Francji: V. d'Indy, M. Ravel, R. Rolland, z Niemiec: R. Strauss, z Polski: I. Paderewski, z Austrji: Schönberg, z Rosji: I. Strawiński, ze Szwajcarji: A. Honegger i Jacques Dalcroze.

GRUNT POD DOMAMI LONDYŃSKIMI OPADA powoli, lecz systematycznie — stwierdził geolog angielski, prof. George Morrelle. Ponieważ w okresie od epoki neolitycznej, aż do czasu panowania rzymskiego teren osunął się o 10 stóp, przeto — według obliczeń uczonego — morze pokryje wieżę katedry św. Pawła za... 75.000 lat.

BUDŻET NOWEGO JORKU WYNOSI BLISKO PÓŁ MILJARDA DOLARÓW. Administracja miasta N. Jorku w roku 1927 według preliminarza, wynosić będzie 459.677.741 dolarów. Budżet niejednego państwa wielkiego w Europie nie jest tak wielki, jak wydatki owego gigantycznego miasta.

PODOBNO ODKRYTO W POBLIŻU RIO DE JANEIRO największą w świecie kopalnię djamentów. Obejmuje ona przestrzeń około 20 miljonów metrów kwadratowych i przedstawia wartość 5 miljonów dolarów.

SZUKAJĄ ORYGINALNEJ ŚMIERCI. Znudzonym samobójcom nie podoba się już śmierć zwykła, jaką dotychczas znajdowali przez zastrzelenie, utopienie, otrucie i t. p., tak, że obecnie szukają oryginalnych sposobów śmierci. Tak u. p. pewien Amerykanin wyszedł w Waszyngtonie na pomnik Waszyngtona, liczący 555 stów i rzucił się w dół, zabijając się na miejscu.

Z Krzeszowic.

25-lecie pracy lekarskiej dra J. Walkowskiego.

Ubiegło 25 lat, jak dr. Jan Walkowski objął w Krzeszowicach obowiązki lekarza okręgowego, a jego wiedza i miłosierdzie samarytańskie względem wszystkich chorych bez wyjątku, działalność na polu społecznem, kulturalnem i oświatowem, zjednały mu powszechne uznanie i wdzięczność. W sobotę 11 b. m. obchodziły właśnie Krzeszowice srebrne gody pracy lekarskiej tego cenionego lekarza.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, na które przybyli: hr. Andrzejowa Potocka, przedstawiciele władz powiatowych i starostwa, rada miejska, cechy, straż ogniowa i dzieci szkolne. Po Mszy św. ks. prob. Morajka w serdecznych słowach podniósł znaczenie uroczystości ku czci jubilata. Po odśpiewaniu Hymnu narodowego udano się w pochodzie przy dźwiękach muzyki miejscowej do pięknie przybranej sali gminnej, gdzie nastąpiło wręczenie dr. Walkowskiemu dyplomu honorowego obywatela miasta Krzeszowic z przemówieniem burmistrza Fr. Kuleczyckiego i radcy aptekarza Włodz. Rybackiego; odpowiednie kantaty wykonał chór męski pod kierunkiem ks. A. Koniecznego. Słowa podzięki które wypowiedział ze wzruszeniem dr. Walkowski, wzbudziły głębokie rozrzewnienie. Wieczorem staraniem Kasyna urzędniczego odbyło się przyjęcie, w którem uczestniczyło przeszło 100 osób. Wchodzącego na salę jubilata ze swą rodziną przywitał dyr. Stan Polaczek. Pierwszy toast wygłosił dr. hr. Adam Potocki w słowach pełnych polotu i uczucia, poczem nastąpił szereg okolicznościowych przemówień, które zakończył gen. Wróblewski z Krakowa staropolskiem „Kochajmy się". Uroczystość, w której oprócz Krzeszowic wziął udział cały powiat ze starostą Trzeźniowskim na czele, należy niewątpliwie do tych, a dla szczególnego solenizanta stanowiła ona jeden z najpiękniejszych dni z jego życia.

Ze Słońska.

Wysepka niemiecka w morzu polskiem.

To zaraz za Ciechocinkiem. Gdy zrobimy krok jeden za park ciechociński, to zobaczymy wieś kolonistów niemieckich. Włókowe gospodarstwa, łąki, pastwiska, łany zbóż latem, stogi pod jesień, duże długie stodoły, obszerne podwórza, wygodne domostwa, sady śliwkowe.

Doszli do zamożności, do dobrobytu. Przyszli tu dawno, b. dawno ich pra-pra-pradziadowie i z pod Berlina i z pod Renu. Czy było im za ciasno tam, czy szukali w Polsce obleca, czy może miéli być for-pocztą w tym zamierzonym mgiś pochodzie Niemiec na wschód.

Na falistym terenie rozsiadły się przeważnie po jednej prawej stronie drogi (bo lewa niżej położona), w odstępach sporych od siebie, gospodarstwa w linji nie prostej, a powyginanej, o ten, kto się budował, szukał wyższych miejsc, w obawie przed powodziami wiślanemi.

Domy długie, w strukturze ciężkawe, drewniane, bądź murowane, kryte gontem albo dachówką, a te dawniejsze słomą — w połowie użyte na mieszkania, a w pozostałej części na stajnie.

Niema tu sentymentu dla kwiatów, jaki widzimy we wsi polskiej. Milszy jest tu nawóz w oborniku przed oknem, aniżeli ogródek z astrami. Przeważa niemiecka praktyczność i miłość to, co można sprzedać za dobre pieniądze. Dużo troski dla chlewnej trzody, która otrzy nawszy grubą warstwę tłuszczu podskórnego dzie, ku radości gospodyni, na rynek zbytu.

Nie mogłem odgadnąć, jaka jest dusza mieszkańców tego Słońska. We wsi polskiej zaw ze odczuwałem pewien kontakt między sobą mieszkańcami.

W środku Słońska, po drugiej stronie drogi lewej), między jedną połową wsi a drugą, jak by klamra spajająca, znajduje się cmentarz grodzony parkanem, zasłonięty drzewami aka ji, konarami sosen, brzóz, gałęźmi wrzosu wśród wysokich traw i dziko rosnących zielsk. Ten cmentarz jest to ich przeszłość, ich tradycja... Tam w starych zmurszałych grobach eżą prochy tych którzy pierwsi przyszli tu nad Renu... Od tego cmentarza idzie do ich domów natchnienie... Gdy wicher w wieczór je ienny o szybę zabrzęczy odgłosem tego cmentarza... wtedy z czyichś piersi idzie pieśń: „Die Wacht am Rhein"...

A już zaraz za tym cmentarzem zaczyna się ogród warzywny, pełen grusz, jabłoni, słoneczników, ogórków i uli pszczelnych. Kontrast życia ze śmiercią. Za ogrodem duży, długi dom drewniany, z krzyżem na szczycie. To dom modlitwy, do którego przylega (pod jednym dachem) mieszkanie nauczyciela i szkoła, a na prost tego budynku, po drugiej stronie drogi na wzgórzu stoi dzwonnica, wzywająca głosym dzwonem, w sobotę pod wieczór i w dnie świąteczne wiernych na modlitwę, gdzie kazania wygłasza i nabożeństwa sprawuje ten właśnie kantor-nauczyciel, stały zastępca pastora.

Na zewnątrz, na targach posługują się Niemcy ze Słońska łamaną mową polską. W we wnętrzu zaś swem życiu, w swych chatach w stosunkach między ojcem i dzieckiem, mają wiko swój żargon niemiecki. Z koniem naby tym z rąk polskich, będzie się wodził kolonista słowski godzinami, nie żałując bata, aż koń przywyknie do zwrotów niemieckich.

Gdzież dziecko tego słońskiego kolonisty uczy się mowy polskiej? Obowiązek tern spełni a w Słońsku z programem oficjalnym w którym jest kilka godzin w tygodniu dla języka polskiego. Jest to później jego narzędzie porozumiewania się z ludźmi poza Słońskiem. W Słońsku docbodzi do głosu tylko żargon niemiecki.

Aleksander Piotrowski.

Środa dnia 15 grudnia 1926.

Wiadomości kościelne.

DIEC. PRZEMYSKA. Mianowani XX.: Władysław Sarna, Scholastyk Kapituły katedralnej, Dziekanem-infułatem tejże Kapituły; Konstanty Bieda, kanonik Kapituły katedralnej, Scholastykiem tejże Kapituły; Edward Sandalowski, proboszcz z Albigowej, kanonikiem grenjalnym Kapituły katedralnej; dr. Wojciech Szmyd, deputatus pro disciplina in Semin. Cleric.; Karol Kleczek, proboszcz w Korczynie, dziekanem Krośnieńskim; O. Wacław Niewodowski, Franciszkanin, administratorem w Wrocance.

Instytucję kanoniczną na probostwo w Starym Samborze otrzymał ks. Paweł Grodkowski, administrator tamże.

Odznaczeni: Expositorio canonicali XX.: Stanisław Rybak, proboszcz w Grębowie; Stanisław Szpunar, proboszcz w Dukli; Stanisław Głodowski, proboszcz w Równem.

Przeniesieni XX. Wikarzy: Stanisław Węgrzynowski z Siennowa do Tyczyna: Józef Grydyk z Tyczyna do Pokietnicy: Andrzej Mikołajczyk, po skończonym urlopie, do Sokołowa: Kazimierz Kostheim, były administrator z Rakszawy, do Łętowni.

Stopień doktora św. Teologji uzyskał na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, ks. Antoni Gagatnicki, katech. w Przeworsku.

Urlop do końca grudnia 1926 otrzymali XX.: Stanisław Władyka, proboszcz z Przysietnicy i Walenty Czudec, wikary ze Zręcina.

Konkurs na probostwo w Wrocance i Albigowej, ogłoszono z terminem do dnia 20-go grudnia b. r.

Trzy znamienne nawrócenia.

Znana powieściopisarka niemiecka, Margerita Gottschallowa, przeszła niedawno w pewnym szwajcarskim klasztorze z protestantyzmu na katolicyzm. W Rzymie udzielił jej bierzmowania kard. Frühwirth. Następnie została przyjęta przez Ojca św. na audjencji, na której złożyła mu swe najnowsze dzieło dramatyczne traktujące o dziejach jej nawrócenia.

Nawrócenie się zajadłych wrogów Kościoła, dwu radykałów, wywołało we Francji wielkie wrażenie. Jeden z nich to nawrócony dawny mason Pouché dożywotni starosta miasta Montauban. Drugi to sekr. radykalno-socjalistycznej partji, Bouffandeau. Pierwszy nawrócił się na śmiertelnem łożu, przyjął sakramenta św. i złożył przepisane odwołanie swoich błędów. Drugi, który przez długie lata był duszą partji, odał się do klasztoru, tam pojednał się z Bogiem i zakończył życie. Został pochowany przy klasztorze Braci Miłosierdzia.

47-a lista łańcucha prasowego
na fundusz propagandy „Głosu Narodu“.

S. S. RODZINY MARJI, Żbikowice p. Janowice, 3 zł.

P. DR. K. BUDZYŃSKI, Jaworzno, 10 zł.

KS. KANONIK ŁASKAWSKI w Tarnowcu, wezwany przez ks. kanonika Jakóba Szurleja, 5 zł.

P PIOTR ZIELIŃSKI, Nowy Sącz, wezwany przez ks. Przywarę z Starego Sącza, składa 5 zł.

KS. ADAM PASTERNAK, Śniatynka p. Drohobycz, składa 5 zł. i zaprasza ks. Michała Pelczara, ks. Józefa Wojtasiewicza i ks. Michalskiego, katechetów z Drohobycza.

KS. PRAŁAT JAN KAPICA w Tychach, 5 zł.

P. MARJA HASSMANOWA, Stopnica, 5 zł.

P. KAROL KMIECICKI, Maków, wezwany do łańcucha przez ks. Zielińskiego, składa 5 zł. i zaprasza: ks. dziekana Józefa Leję, ks. Antoniego Opyrchałę, oraz pp. Jana Matusika emerytowanego dyrektora szkoły, Stanisława Luchowca i p. Marję Dębowską z Makowa.

P. MARJA JANCZÓWNA, Nowy Sącz, składa 4 zł. i zaprasza p. Kraszewską, p. Janinę Leniek, p. Mogilnicką, p. Pazdanowską, p. Filewicz, oraz p. Piwońską z Nowego Sącza.

P. MARJA SAFIN, Nowy Sącz, składa 2 zł. i zaprasza p. Wiktorję Karasińską, p. Marję Krzysztoniównę naucz. z Nowego Sącza, p. Helenę Szlapakową w Grybowie.

P. JADWIGA KOSIŃSKA, Mielec, 5 zł.

KS. STANISŁAW NOWAK, proboszcz w Zwierniku p. Pilzno, 5 zł.

P. MARJA KLIMKÓWNA, p. Męcina, składa 2 zł. i wzywa p. Otylję Kostańską, p. Martę Safinównę i dyr. Wincentego Chmurę z Męciny.

KS. JÓZEF GRUDZIŃSKI we Włosienicy p Oświęcim. 5 zł.

P. FRANCISZEK SŁUSZKIEWICZ, Bochnia, składa 5 zł.

KS. JÓZEF LASAK, Wietrzychowice, 5 zł.

P. DR. ZYGMUNT KULIŃSKI, Kraków. 5 zł.

KS. A. K. DOMINIKANIN w Czortkowie, składa 10 zł. i zaprasza Józefa Radziechowskiego nadradcę Sądu obw. w Czortkowie, Michała Gąsiorowskiego radcę Sądu w Czortkowie, Dr. Aleksandra Zawadzkiego dyr. szpitala w Czortkowie, Franciszka Koszałkę dyr. Banku zal. w Czortkowie, Marjana Łozińskiego wicedyrektora tegoż Banku, Antoniego Orłowskiego dyr. Semin. męskiego w Czortkowie, Antoniego Winkowskiego dyr. szkoły powsz. w Czortkowie, ks. Dębskiego prob. w Jagielnicy, ks. Józefa Hawę dziekana w Chomiakówce, Leonarda Sawickiego właściciela dóbr w Czortkowie.

KS. STANISŁAW WIECZOREK, Jaworzno, 2 zł.

KS. PROBOSZCZ STYRA, Mszana, 4 zł.

KS. JÓZEF ADAMCZYK, Chomranice p. Klęczany, 3 zł.

P. TOMASZ OPACEWICZ, Kłobuck, 5 zł.

KS. JAN ŁONIOWSKI, Zassów, 4 zł. i zaprasza ks. Stanisława Śliwę ze Zassowa, ks. Józefa Panka ze Zgórska p Radomyśl Wielki, ks. Wilhelma Ostrowińskiego z Olpin, ks. Józefa Gwiżdża z Libuszy p. Biecz.

KS. STANISŁAW GRODNIEWSKI, Wadowice Górne, 3 zł.

KS. JAN ZACHARA, Dąbrowa koło Tarnowa, 2 zł.

KS. WOJCIECH ŚNIEŻNICKI, p. Bochnia. 5 zł.

P. EMILJA SŁUSZKIEWICZÓWNA, Bochnia, 5 zł.

P. ST. GRUSZCZYŃSKI, Dobra ad Pilica, 5 zł.

ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA W BRZESZCZACH, 5 zł.

P. MICHALINA GOMULANKA, Grybów, 2 zł.

P. STANISŁAW WARCHOŁ, Żupawa p. Tarnobrzeg, 2 zł. i zaprasza p. Bronisławę Mączkównę z Zaleszan, p. Andrzeja Nowaka ze Zbydniowa, p. Józefa Półmisa z Kotowej Woli i Andrzeja Turka z Rozwadowa.

O zjednoczenie chrześcij. ruchu zawodowego.

Kilkakrotnie poruszaliśmy w naszem piśmie (ostatnio poseł Puchałka) brak organizacyjnej łączności w akcji chrześcijańskich związków zawodowych. Istnieje dotąd 6 central tego ruchu (Kraków, Katowice, Poznań. Warszawa. Wilno i Lwów); jest wprawdzie w Warszawie „Komisja centralna“, działająca w imieniu całego ruchu, instytucja ta jednak nie usprawiedliwiła pokładanych nadziei. Z każdym dniem wzrastała w obozie chrześcijańsko-społecznym tendencja do ostatecznego zjednoczenia organizacyjnego. Wyrazem tej dążności były kilkakrotne konferencje bądź w Katowicach, bądź w Krakowie odbywane, na których omawiano warunki unifikacji.

Wreszcie wstępne przygotowania zostały ukończone w dniu 8 grudnia b. r. W tym dniu odbyła się w Krakowie w „Domu Związkowym“ konferencja przedstawicieli zarządów Ch. Z. Z. z Katowic, Lwowa i Krakowa pod przewodnictwem posła Sosińskiego. Główne referaty wygłosili. ks. sekr. Kasprzyk i pos. Puchałka. Przedyskutowano i przyjęto statut, jak również preliminarz budżetowy „Zjednoczenia“. Wreszcie zadecydowano, że **w dniu 6 lutego 1927 r. odbędzie się w Katowicach zjazd delegatów, który zadecyduje o zjednoczeniu i wyłoni władze naczelne.**

Zjazd Inspektorów za szkołą 7-klasową.

W drugim dniu zjazdu ogólnopolskiego inspektorów szkolnych w Warszawie obradowano nad wnioskami pos. Korneckiego w sprawie przyszłego ustroju szkolnictwa. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu, zjazd powziął szereg uchwał dotyczących administracji nadzoru szkolnictwa powszechnego, poczem dokonano wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący Piotrowski, zastępca Janik, sekretarz Szczerba. skarbnik Glinicki.

Rezolucja w sprawie ustroju szkolnictwa domaga się uwzględniania **zasady jedności;** najniższem ogniwem w systemie wychowania narodowego winno być przedszkole, jako zakład wychowawczy, mający na celu rozwój fizyczny i duchowy dzieci, zwłaszcza pozbawionych opieki rodziców.

„Podstawą programową i organizacyjną ustroju szkolnictwa **winna być 7-letnia 7-klasowa szkoła powszechna,** przeznaczona dla ogółu ludności. Sieć szkolnictwa powszechnego powinna być rozwijana w ten sposób, by całej ludności zapewnić możliwie najwyżej zorganizowaną szkołę“.

Obowiązek szkolny zaczyna się w roku, w którym dziecko kończy lat 7 i trwa przez lat 7. W szkole powszechnej można pozostawać najwyżej do 17 roku życia.

Do szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych przyjmowaną ma być młodzież tylko na podstawie świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej.

„Organizacja szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych winna być przeprowadzona w ten sposób, **aby ukończenie szkoły średniej uprawniało do przyjęcia do odpowiednich zakładów naukowych“.**

Wreszcie rezolucja domaga się, by system ten zaczęto realizować z początkiem roku szkolnego 1927/8 przez stopniowe likwidowanie niższych klas obecnej szkoły średniej.

Druga rezolucja w sprawie ustroju władz szkolnych domaga się **uniezależnienia władz szkolnych od administracji,** zorganizowania samorządu szkolnego i utworzenia Rady Naczelnej Wychowania Narodowego.

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Jak Warszawa gotuje się przywitać majora Toczka, rotm. Królikiewicza i por. Szosłanda? 1) Powitanie na dworcu przez delegacje klubów i związków sportowych. 2) Wręczenie żetonów pamiątkowych i upominków pamiątkowych od Prezydenta Mościckiego. Ministerstwa spraw zagranicznych i Ministerstwa spraw wojskowych. 3) Przyjęcie w kasynie I-go pułku szwoleżerów. — W kilka dni potem rotmistrz Królikiewicz wygłosi odczyt p. t. „Jeźdźcy polscy za oceanem“.

Chmury ukazują się już na horyzoncie Ligi piłkarskiej. Jak było do przewidzenia, konstruuje się teraz opozycja klubów pokrzywdzonych przez nieprzyjęcie do Ligi. Warszawski Okr. Związek Piłki Nożnej i Lwowski Okr. Związek Piłki Nożnej wystąpił ostatnio ostro przeciwko klubom, które zamierzają wprowadzić Ligę.

W Warszawie radzili w dniu 9 bm. nad podziałem prac Wychowania Fizycznego Młodzieży: wicepremjer Dr Bartel i wszyscy dyrektorzy departamentów Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

Konopacka osiągnęła rekord światowy w rzucie dyskiem. Konopacka postawiła doskonałe wyniki w biegach, skokach i t. d. Konopacka zrobiła alarm w prasie, gdy jej rzut w Göteborgu nie uznała zawistna kobieta. p. Milliat. Konopacka napisała szereg poezji niedrukowanych i drukowanych w „Skamandrze“. Teraz Konopacka występuje do filmu w Poznaniu p. t. „Uśmiechy życia“.

Ostrożnie z emigracją do Brazylji.

OSTRZEGAWCZY GŁOS BRAZYLIJSKIEJ POLONJI.

Od szeregu miesięcy przechodzi Brazylja ostry kryzys gospodarczy. — Bezrobocie, drożyzna, niskie zarobki. — Ziemi zadarmo niema. — Praca w Brazylji, to nie na bogatych farmach północnej Ameryki.

Ze Związku Polskiego w Kurytybie (Brazylja) otrzymujemy pismo, informujące szczegółowo o warunkach pracy i osadnictwa w Paranie, stanowiących przedmiot dużego zainteresowania w Polsce, u tych zwłaszcza, którzy mają zamiar wyemigrować do Parany.

„Związek Polski w Kurytybie, pragnąc przyjść z pomocą emigrantom przybywającym z Polski, utworzył (przy ul. Carlos de Carvalho Nr. 73, Curityba, Parana, Brazylja)

Biuro informacyjne dla emigrantów,

poszukujących pracy, porad prawnych i porad w nabywaniu ziemi“.

Brak tego rodzaju biura dawał się już dawno odczuwać, tembardziej, że oprócz t. zw „patronatów rolnych“, skierowujących robotników na rolę i działających głównie w stanie Sao Paulo, niema w Brazylji biur pośrednictwa pracy.

Do stworzenia tego biura przyczynił się również

kryzys gospodarczy,

jaki przechodzi Brazylja od kilku miesięcy. Kryzys ten wywołał nawet częściowe

bezrobocie w centrach przemysłu

w Sao Paulo i Rio de Janeiro, gdzie wiele przedsiębiorstw **zmniejszyło ilość swych pracowników lub ograniczyło pracę nawet do 3-ch dni w tygodniu.**

W trzech stanach południowych: Paranie, S Catharinie i Rio Gr. do Sul, t. j. na terenie, **zamieszkałym przez Polaków, kryzys** daje się również **silnie odczuwać.** Głównie dotknięty jest kryzysem **przemysł drzewny w Paranie,** t. j. tartaki, które przy normalnej produkcji zatrudniały dużą ilość robotników. Z powodu zniżki cen drzewa tartaki te zmniejszyły produkcję a z nią zmniejszyły ilość swych pracowników.

Przybysze z Polski natrafiają na znaczne trudności

nie znając kraju, jego języka i nie wiedząc do kogo się zwrócić o poradę tak w znalezieniu pracy, jakoteż i w nabyciu ziemi. „Biuro informacyjne“ ma za zadanie spieszyć z radą tym emigrantom, którzy zwracają się do „Biura“ i skierowywać ich na miejsca wolne tak w Kurytybie, jakoteż i na kolonjach, w rolnictwie i przemyśle. Działalność „Biura informacyjnego“ obejmuje głównie Paranę.

W rolnictwie tutejszem prawie nie zatrudnia się robotników, gdyż koloniści prowadzą gospodarstwa **obliczone na pracę swej własnej rodziny.** Przemysł w Paranie jest bardzo **słabo rozwinięty** i daje pracę **małej liczbie robotników.** W normalnym czasie mały przypływ emigrantów znajduje umieszczenie, ale w czasie kryzysu, takiego, jak obecny,

znalezienie zarobku jest utrudnione.

Wszyscy przybysze — **jak to zauważyć się** daje — posiadają **błędne informacje o warunkach pracy i osadnictwa w Paranie,** a przedewszystkiem o wysokości wynagrodzenia i walucie krajowej. Częstem np. jest przekonanie, że w Brazylji są dolary i że robotnik zarabia dziennie 5—6 dolarów. Jest to widocznie przestawienie milrejsa z dolarem. W milrejsach robotnik rzeczywiście zarabia 5—6 milrejsów dziennie, ale

nie wynosi to nawet i dolara,

który przy obecnym kursie ma około 7 milrejsów. A drożyzna w Brazylji w ostatnich latach tak wzrosła, że zarobki wystarczają zaledwie na jakie takie utrzymanie, prawie z wykluczeniem oszczędności.

W znalezieniu pracy mają największe trudności robotnicy niefachowi. Rzemieślnicy łatwiej znajdują zarobek, oraz wyższe płace, ale znaczniejszy ich napływ, od czasu do czasu, przeładowuje — i tak dość szczupły — parański rynek pracy.

Brak przedsiębiorstw polskich

któreby zatrudniały pracowników biurowych, uniemożliwia wprost wyszukanie pracy inteligentom, przybyłym z Polski i nie posiadającym znajomości języka portugalskiego. który ułatwiłby im osiągnięcie pracy w obcych przedsiębiorstwach.

Emigranci rolnicy skierowują się do kolonij, w których mogą otrzymać ziemię na spłaty, o ile rząd kolonizuje i ma dla nich tereny. Obecnie

rząd nie kolonizuje.

Ale i ci przychodźcy są mylnie poinformowani o warunkach osadnictwa. Praca początkowo, na nowej kolonji, jest ciężka i upływa kilka lat, zanim kolonista zdoła doprowadzić do zagospodarowania się. Wielu z kolonistów — przeważnie nie rolników — nie może podołać ciężkiej pracy, opuszcza kolonję i przybywa do miasta na zarobek, który w niewielu wypadkach wystarcza mu na utrzymanie rodziny.

Ziemi za darmo w Brazylji nie dostaje się.

Zwracamy więc uwagę wszystkich tych, którzy zamierzają wyemigrować do Parany, że **obecnie jest tu kryzys, zarobki są małe, przedsiębiorcy skarżą się, że emigranci mało pracują,** stawiają duże wymaganie i praca ich w wielu wypadkach, nie pokrywa płacy dziennej. **Praca na roli jest ciężka** i wymaga kilkuletniej wytrwałości, zanim można do czegoś dojść. **Brazylja nie jest krajem dla emigracji zarobkowej, sezonowej.** Robotnik nie może tu zarobić w ciągu kilku miesięcy, czy nawet dwu do trzech lat tyle, aby mógł z zaoszczędzonymi pieniędzmi powrócić do Ojczyzny.

Wszyscy, przybywający do Brazylji, muszą być przygotowani na pozostanie tu, t. j. **stałe** osiedlenie się, gdyż to, do czego tu dojdą, **nawet** na roli, nie wystarczy im, po spieniężeniu swego majątku, na przeniesienie się **z powrotem** do Polski i zakupienie tam gospodarstwa. Należy o tem pamiętać, że koloniści tutejsi **nie są zamożni i nie można ich porównać z bogatymi farmerami północno-amerykańskimi.**

Polskiem „Biurem informacyjnem“ kieruje komisja Związku Polskiego, w skład której wchodzą pp.: Stefan Wolski, Jan Wilczyński, Ignacy Wróbel i Władysław Galarda.

Ruch wydawniczy.

WANDA MIŁASZEWSKA: „O złoty włos“. Powieść. Str. 301. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena 5 zł. — Dwie ostatnie powieści tej młodej a wielkie nadzieje rokującej autorki „Cmentarz i sad“ oraz „Zatrzymany zegar“ cieszą się ogromną poczytnością. „O złoty włos“ większe jeszcze zapewne wzbudzi zainteresowanie. Że autorka umie się wczuć zwłaszcza w duszę kobiecą, o tem nikogo z czytelników jej książek zapewniać nie trzeba. Tu dała między innemi sylwetami niezrównaną charakterystykę podlotka Wandzi, której pamiętnik tak wiernie odtworzony, jakby go autorka znalazła w szufladce pensjonarskiej, budzi wesołość, ale i wzrusza prostotą, niewinnością i szczerością uczuć.

Do nabycia w Księgarni Krakowskiej.

WALTER SCOTT: „Rob Roy“. Powieść historyczna z XVIII wieku, w tłumaczeniu Teresy Swiderskiej. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Str. XXIV + 490. 27 ilustracyj Ant. Gawińskiego. Cena zł. 7.80. — Jesteśmy dziś świadkami, jak zainteresowanie powieściami Walter Scotta odżywa na nowo, dowodem tego jest choćby wydanie „Rob Roya“, który w rzędzie romansów znakomitego pisarza zajmuje miejsce wybitne. Fabuła dzięki nieustannym przygodom i uczestniczeniu w akcji szeregu tajemniczych osób przedstawia się nadzwyczaj interesująco.

Do nabycia w Księgarni Krakowskiej.

Radio.

Berlin (483.9): 16.30 Koncert popołudniowy, 20.30 Beethoven, 22.30 Muzyka do tańca. **Brno** (441.2): 19.00 Koncert, 20.00 Wieczór lekkiej piosenki. **Lipsk** (365.8): 16.30 Koncert popołudniowy, 20.15 Koncert Bożego Narodzenia. **Londyn** (361.4): 14.00 Schumann, 17.15 Organy, 19.00 Muzyka taneczna, 21.00 Koncert szkolny, 21.22 „Parciwal“ 2 sceny, 22.45 Wieczór Bacha, 23.20 Octett, koncert. **Rzym** 422.6): 17.15 Jazzband, 21.00 Wieczór muzyki włoskiej. **Warszawa** (400): 17.30 Jazzband, 19.00 Prof. Mościcki „Rozwój historyczny Polski“, 19.55 Prof. Antoniewicz „Wilno“, 20.30 Koncert. **Wiedeń** (517.2): 16.15 Koncert popołudniowy, 19.00 Koncert. 21.00 Wieczór nowoczesnej muzyki. **Zurych** (500): 15.00 Orkiestra.

hage.

ZŁOŻMY ŻYWE WOTA św. Teresie od Dzieciątka Jezus, wspierając akcję Katol. Związku Polek w Krakowie (Sekcji „Ochrony dzieci“), zostającą pod opieką Świętej, a mającą na celu ulżenie doli biednych, głodnych i chorych dzieci szkolnych. Łaskawe datki przyjmuje się na konto P. K. O. Kr. 406.020 lub w lokalu ul. Szczepańska 5, I. p., od godz. 11—1 w południe.

Co słychać w Krakowie?

Opieka nad przestępcami.

W głównym budynku więziennym przy ul. Senackiej każda cela pozostaje pod opieką 2 pań kuratorek, których obowiązkiem jest **przynajmniej dwa razy tygodniowo cele odwiedzać**, informować się o potrzeby uwięzionych, potrzeby te w miarę możności zaspakajać, **uczyć robót ręcznych**, prowadzić pogadanki na temat przeczytanej książki, lub w związku z jakąś uroczystością kościelną czy narodową. W roku ubiegłym kobiety robiły guziki, koronki, swetery, szale, haftowały, naprawiały bieliznę więzienną. W każdą niedzielę popołudniu odbywają się odczyty dla kobiet, a od października b. r. również **pogadanki z zakresu historji i przyrody**. Prócz tego kobiety korzystają z bibljoteki więziennej, wymiana książek odbywa się raz na tydzień. Odczytów i pogadanek odbyto w niniejszym okresie 52.

Chorym udziela się lekarstwa w porozumieniu z lekarzem więziennym, kobietom zaś pozostającym w więzieniu z dziećmi, **Patronat dostarcza stale mleka, cukru, kasz i tłuszczów. Ubogich więźniów opuszczających zakład karny, Patronat zaopatruje w odzież i obuwie, rodzicom więźniów przychodzi w pomoc**, udzielając zapomóg pieniężnych, lub dostarczając pracy. Nad małoletnimi przestępcami pracują panie głównie w kierunku umoralniającym przez pogadanki dwa razy tygodniowo, oraz przez odczyty. W pracy oświatowej **pomocnem jest Patronatowi TSL.** Od października urządzono staraniem Vl. Koła 11 wykładów dla mężczyzn, 14 wykładów i 2 przedstawienia z „Baśni“ dla kobiet, oraz 19 wykładów i 3 przedstawienia dla chłopców. W głównym gmachu więziennym oraz w oddziale przy ul. Kamiennej w każdą niedzielę i święto jest odprawiana Msza św. W okresie Wielkiego Postu **odbyły się rekolekcje**, osobno dla mężczyzn, a osobno dla kobiet i chłopców. Na ogół praca w więzieniach rozwija się zupełnie dobrze i znać jej pozytywne i dodatnie rezultaty — w bardzo znacznej mierze dzięki ogromnej życzliwości, z jaką Patronat spotyka się stale ze strony prezesa sądu Pelca, naczelnika więzień i całego zarządu.

W DZIALE OPIEKI POZAWIĘZIENNEJ.

osiągnięto również poważne rezultaty. **Zapomóg pieniężnych** udzielono łącznie w sumie 924 zł. 80 gr., **bezpłatnych obiadów wydano 7.173**, z tego połowę kosztów pokrywał Komitet Mehropolitalny, połowę Patronat. Z zapomóg na **mieszkanie** korzystało 39 osób w kwocie 370 zł., biletów kolejowych wydano 29 osobom zą sumę 393 zł. 80 gr., lekarstw wydano 18 osobom, **umieszczono w zakładach dobroczynnych 11 osób, wynaleziono zajęcie 15 osobom**, odzieży rozdano 143 sztuk, **narzędzia do pracy kupiono 9 osobom**, udzielono pożyczki do rozpoczęcia interesu 6 osobom.

Najtrudniej szła praca, gdy chodziło o wynalezienie zajęcia osobom opuszczającym więzienie — **zwłaszcza z pracą dla małoletnich i o umieszczenie ich w zakładach lub bursach.** Nie przestaje to być **najgłębszą i najbardziej piekącą troską Patronatu**. Było bowiem przewodnią myślą, przy zakładaniu Patronatu, by obok niesienia moralnej pomocy i podniesienia poziomu umysłowego i duchowego więźniów, starać się ułatwić tym, którzy opuszczają zakłady karne, **rozpoczęcie nowego życia, przez powrót do uczciwej pracy i normalnych warunków egzystencji.**

Stan zdrowotny m. Krakowa.

Na posiedzeniu Komisji sanitarnej fizyk miejski, Dr Owsiński, składał sprawozdanie z trzech lat o stosunkach zdrowotnych w Krakowie. W stosunkach zdrowotnych miasta zaznacza się znaczny postęp. Przez sprawienie nowych automobilowych wozów do czyszczenia, skrapiania i zamiatania, czyszczenie ulic i wywóz śmieci odbywa się szybko i sprawnie. Inwestycje zaprowadzone w zakładach wodociągowych, przyczyniły się do dostarczania miastu dostatecznej ilości wody, która pod względem jakości zupełnie odpowiada wymogom zdrowotnym.

Niekorzystnie przedstawia się sprawa mieszkaniowa. Jest znaczny brak mieszkań, pomimo tego, że gmina buduje nowe domy mieszkaniowe i baraki. Znaczna jest ilość mieszkań, które pod względem higjenicznym nie odpowiadają wymogom.

Co do chorób zakaźnych, to tego roku zauważyć się daje znaczne **wzmożenie się liczby zachorowań na szkarlatynę.** Liczba zachorowań na tyfus brzuszny i czerwonkę zmalała. Ospy i tyfusu plamistego nie było. Odnośnie do higjeny szkolnej, to podnieść należy brak budynków szkolnych, tak, że nieraz nauka odbywać się musi nawet trzy razy dziennie w tej samej szkole.

W dyskusji nad sprawozdaniem fizyka zabierali głos: prof. Ciechanowski, prof. Gądzikiewicz, poseł Bobrowski, prof. Rożański i prof. Olbrycht. Podnoszono potrzebę planowego rozbudowania miasta według z góry już ułożonego planu, oraz budowę nowych szkół, ze względu na przepełnienie obecnych. Uznano potrzebę urządzenia domów wycieczkowych dla młodzieży szkolnej i dorosłych przyjeżdżających dla zwiedzenia miasta i potrzebę zbadania stosunków mieszkaniowych pod względem zdrowotnym.

Echa kradzieży w kwesturze Uniw. Jag.

Jak się dowiadujemy, badanie ksiąg w sprawie defraudacji w kwesturze Uniwersytetu Jag. wykazało, że prócz skradzionych 134 000 zł. **brakuje jeszcze 18.000 zł.** Ziemiański twierdzi, że nic nie wie o braku tej gotówki, a stan kasy w chwili wyjazdu jego z Krakowa wynosić miał zgodnie z księgami 134.000 zł. Jak słychać, Nawrocka ma być poddana obserwacji lekarzy psychiatrów, gdyż obrona jej wysunęła wątpliwości co do jej stanu umysłowego.

——oOo——

Obchód 4. robznicy zgonu ś. p. Prezydenta Narutowicza.

We czwartek 16 b. m. odbędzie się uroczystość 4-tej rocznicy zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Program uroczystości obejmuje: O godz 9 rano uroczyste nabożeństwo żałobne w Katedrze na Wawelu za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza; o godz 8 wieczorem uroczysta Akademja żałobna w sali Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej.

Po wolne bilety wstępu należy się zgłaszać w sekretarjacie prezydjalnym Magistratu we środę i czwartek, t. j. dnia 15 i 16 b. m., od godz. 12—2 po południu.

Posiedzenie Rady m. Krakowa.

Z powodu Akademji żałobnej ku czci ś. p. Narutowicza, odbędzie się we czwartek 16 b. m. w gmachu magistratu o godz 5 po południu, a nie o godz. 6, jak wczoraj podaliśmy.

Niech nie ustaie ofiarność na rzecz zaniedbanej młodzieży!

Kampanja finansowa na Dom młodzieży rękodzielniczej trwa dalej.

Pełne zebranie Obywatelskiego Komitetu budowy domu uznało za konieczne dalsze kontynuowanie kampanji finansowej. Akcja ta trwa zatem w dalszym ciągu, a Komitet apeluje do kwestarzy o dalszą pracę. Jednę z ważnych uchwał powzięło to zebranie, a mianowicie poczynienie starań o uzyskanie uchwały Rady miejskiej na 1-groszowy dodatek do biletów tramwajowych i takiż dodatek od przejazdów mostowych na okres jednego roku. Uchwała ta, ze względu na niezwykłą opiekę miasta dla dzieła ks. Kuznowicza od samego początku istnienia Związku, znajdzie w sferach miejskich niewątpliwie życzliwe poparcie.

Biuro Kampanji zawiadamia, że wysyła do ofiarodawców, którzy rozłożyli dary swe na raty miesięczne, upoważnionych do zbierania tychże inkasentów. Będą również doręczane wszystkim ofiarodawcom artystycznie wykonane podziękowania, Zebrania ścisłego Komitetu odbywają się w każdą sobotę o godz. 7 wieczór w biurze Kampanji, ul. Krupnicza 29, tel. 2598. Rezultat dotychczasowej zbiórki osiągnął kwotę 220.000 zł.

Krakowskie Koło Zw. Senjorów „Odrodzenia“.

Utworzony w listopadzie bież. roku Związek Senjorów „Odrodzenia“, rozszerza swą organizację na cały kraj, tworząc w większych miastach koła i grupy miejscowe. W dniu 4-go b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Koła krakowskiego. Na zebranie przybyli b. członkowie „Polonji“, która w latach 1908—22 skupiała katolicką młodzież akademicką, oraz b. członkowie „Odrodzenia“, Stow. Mł Akadem. Krótki referat o celach i zadaniach senjorów wygłosił Dr Walczewski, członek Rady Naczelnej Związku Senjorów. Po dyskusji, zebrani uchwalili założyć Koło Związku w Krakowie i wybrali zarząd w składzie nast: pos. Jan Puchałka — przewodniczący, Dr Walczewski — zast. przewodniczącego, p. Sopicki — sekretarz, Dr Gręplowski — skarbnik, p. Ciechanowska.

Pierwsze zebranie Koła odbędzie się w lokalu „Odrodzenia“ (Kanonicza 15, I p.) w piątek dnia 17 b. m. o godz. 8-ej. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie. 2) Program działalności Koła: a) oświatowej (ref Dr Walczewski), b) gospodarczej (Dr Gręplowski), c) ideowo-społecznej (p. Sopicki). 3) Dyskusja, 4) Wnioski i uchwały.

Odczyt prof. Kutrzeby.

W szczelnie wypełnionej sali Kopernika Un. Jag. wygłosił w ub. niedzielę prof. Kutrzeba odczyt p. t. „Rosja, Litwa, a Polska w chwili obecnej“. Prelegent przedstawił obszernie dzieje Wileńszczyzny po r. 1914, oraz traktaty i układy, dotyczące stosunku Litwy i Rosji do ziemi wileńskiej, następnie wykazał sprzeczność między postanowieniami traktatu rosyjsko litewskiego a traktatem ryskim. Traktat sowiecko-rosyjski jest zdaniem prof. Kutrzeby ogniwem w łańcuchu traktatów (np. traktat berliński, traktat rosyjsko-turecki). Polityka traktatów jest zwrócona przeciw Anglji i przeciw Polsce. Rosja nie chce dopuścić do porozumienia państw bałtyckich z udziałem Polski Traktat sowiecko-litewski jest rezultatem tylko gry dyplomatycznej, która nie grozi wcale wybuchem pożaru wojennego.

Zaproszenia na Dziennikarski Bal Maskowy

który odbędzie się staraniem Związku Dziennikarzy Polskich w sobotę dnia 1 stycznia 1927 r. w salach Starego Teatru, rozesłane zostaną w Krakowie w dniach najbliższych, natomiast na prowincję część zaproszeń już wysłano. Osoby z prowincji, które zaproszeń do tej pory, z braku adresów, nie otrzymały, zechcą zwrócić się listownie do „Komitetu dziennikarskiego Balu Maskowego“, urzędującego w redakcji „Il. Kurjera Codziennego“, ul. Basztowa 18. Na kopercie należy wyraźnie zaznaczyć: „W sprawie balu dziennikarskiego“.

Sprawa kradzieży wotów w kościele Marjackim.

Swojego czasu donosiliśmy o aresztowaniu N. Porzyckiego, długoletniego kościelnego w kościele Marjackim, pod zarzutem kradzieży wotów z ołtarza św. Teresy w tymże kościele Aresztowanie nastąpiło na podstawie zdjęć daktyloskopijnych, dokonanych na miejscu kradzieży. Ponieważ Porzycki wypiera się stanowczo winy, a w mieszkaniu jego i u krewnych nie znaleziono śladów kradzieży, przeto wysłano do Warszawy zdjęcia znalezionych na ołtarzu śladów palców, oraz odciski palców Porzyckiego dla zyskania ostatecznej ekspertyzy z państw zakładu daktyloskopijnego.

——o——

Kraków, 15 grudnia.—

Środa 15: św. Walerjana.

Czwartek 16: św. Euzebjusza.

Czwartek 16: wschód słońca o godz. 7.33 zachód o godz. 15.35.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Komisji historycznej odbędzie się dzisiaj (we środę) o godz. 5 po południu. Na porządku obrad: 1) wybory Zarządu i nowych współpracowników, 2) stan wydawnictw, 3) sprawozdanie prof. Dąbrowskiego z Ekspedycji rzymskiej. 4) sprawozdania Dra Dobrowolskiego, Dra Kolankowskiego, Dra Manteufla i prof Semkowicza z poszukiwań archiwalnych. 5) preliminarz budżetu na rok 1927.

SPISY POBOROWYCH Z ROKU 1906. Magistrat wezwał wszystkich mężczyzn będących w wieku poborowym, urodzonych w roku 1906 a zamieszkałych w Krakowie, aby w ciągu miesięcy listopada i grudnia b. r. w dnie powszednie, w godzinach od 9 rano do 1 po południu, **zgłosili się w wydziale V Magistratu** z dokumentami, stwierdzającemi tożsamość osoby (metryka, dowód osobisty i t. p.), celem wciągnięcia ich do spisu poborowych. Porządek zgłaszenia się jest podany na tablicy urzędowych ogłoszeń w wydziale V Magistratu. Po upływie wspomnianego terminu, pociągani będą do odpowiedzialności karnej po myśli art. 87 ust. wojsk, wszyscy ci popisowi, którzy obowiązkowi zgłoszenia nie uczynili zadość.

Z TARGU. Na wczorajszym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr, niezbierane 40—45 gr. śmietana słodka 60—70 gr. kwaśna 1.80—2 zł. Masło 1 kg 6.80—7.20 zł. ser krowi 1.50—1.60 zł Jaja kopa 14—14.40 zł. sztuka 24—25 gr. Kura 5—7 zł. kaczka żywa 5—7 zł. bita 4—6 zł. gęś żywa 8—12 zł. bita 7—10 zł. indyk 15—18 zł. indyczka 12—14 zł. kwiczoły para 0.90—1 zł. zając w skórze 7.50—8.50 zł bez skóry 4.50—5.50 zł. Ziemniaki 1 kg 13—15 gr. buraki 12—15 gr. marchew 15—20 gr. selery 35—40 gr. pietruszka 45—60 gr. cebula 50—60 gr. kapusta biała 20 gr. kalarepa 25—28 gr. chrzan 1—1.10 zł kalafiory sztuka 1—2 zł. rzodkiew wiązka 25—35 gr. Dowóz artykułów na place targowe zwiększony, popyt słaby, ceny utrzymane.

POŻAR KABLA TRAMWAJOWEGO Wczoraj rano zapalił się na zewnątrz gmachu Collegium Juridicum przy ul. Grodzkiej kabel tramwajowy. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Ruch tramwajowy uległ nieznacznej tylko przerwie.

SKRADZIONE RZECZY. W depozytach urzędu śledczego w Krakowie przy ul. Kanoniczej l. 24, znajduje się większa ilość skradzionych rzeczy nieustalonych na razie poszkodowanych. Są to: bielizna, płaszcze damskie, ubrania męskie, chustki, palta męskie, między tem brzytwa w bronzowej oprawie z literami N. O. 10, chusteczka do nosa z monogramem C. K. Poszkodowani zechcą się zgłosić, w celu rozpoznania tych rzeczy, we wspomnianym urzędzie w godzinach od 10—14.

UGODZONY NOŻEM W SERCE. Wczoraj wieczorem zgłosił się na stację Pogotowia ratunkowego Józef Wilkoszewski (lat 18), robotnik, który podczas bójki przebity został nożem, odnosząc głęboką ranę w okolicy serca. Pogotowie przewiozło Wilkoszewskiego w ciężkim stanie do szpitala chirurgicznego.

——o——

Posiedzenie Klubu radzieckiego Chrześć. Dem. dziś (środa) o godz. 6.30 w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11.

Zebranie chrześcijańskiego Związku drobnych handlarzy dzisiaj (środa) o godz. 6.30 w sali przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym: Sprawa patentów i sprawy organizacyjne.

Zebranie Koła krakowskiego Związku chrześcijańskiej służby domowej w czwartek, dnia 16 b. m. o godz. 5 po południu w sali przy ul. Potockiego 11.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KRAK. KOŁA „PIASTA“ odbędzie się dziś (we środę) o godz. 6.30 wieczorem w sali Małopol. Tow. Rolniczego.

Z TOW. METAPSYCHICZNEGO. Odczyt p. t. „Wróżba z ręki w świetle nauki i doświadczenia“ wygłosi p. H. Gralski we środę 15 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Po odczycie odbędą się eksperymenty specjalnie zaproszonego „chiromanty“.

WALNE ZEBRANIE KRAK. TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 15 b. m. o godz. 8 wieczorem. Na porządku dziennym wybory do Zarządu na rok 1927 i nominacja członków honorowych, poczem nastąpi posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje chorych z I i II kliniki wewnętrznej (prof. Latkowskiego) Dr Reiner, Dr Szczeklik, ze szpitala św. Łazarza: z oddziału III (doc. Zubrzyckiego), z oddziału V (prym. Dra Dyboskiego), z oddziału VI (doc Artwińskiego) Dr Wander.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 16 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), doc. Uniw. poznańskiego, Dr L. Dobrzyńska-Rybicka, wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie socjologji stosowanej“. Goście mile widziani.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że we czwartek 16 b. m. o godz. 7-ej wieczorem wygłosi w lokalu przy ul. Rajskiej 3, mjr rez. Skąpski odczyt p. t. „Ucieczka z niewoli“. Goście mile widziani.

——o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popul.).
Czwartek: „Akropolis“ (szkolne o g. 3.30).
Piątek: „Pan Damazy“ (popularne).

REPERTUAR TEATRU POPUL. NOWOŚCI.

Środa: „Adieu Mimi“.
Czwartek: „Adieu Mimi“.

——o——

WANDA: „Variete“.
REDUTA: „Lekkomyślna dziewczyna“ dramat w 5 aktach, oraz „Bohater panny Mary“, komedja w 6 aktach.
UCIECHA: „Współczesna Ewa“.
SZTUKA: „Baczność Ossi jedzie“.
PROMIEŃ: „Scaramouche“.
WARSZAWA: „Przygoda“.
NOWOŚCI: „Ciernista droga kobiety“.
BAGATELA: „Na strunach zmysłów“.

——o——

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutrzejsze szkolne przedstawienie „Akropolis“ rozpocznie się o godz. 3.30; wieczór zarezerwowano dla próby generalnej „Kredowego koła“ Klabunda. Barwne to i muzyczne widowisko, osnute na legendzie chińskiej, wchodzi na afisz w najbliższą sobotę. Próbami kieruje p. Sosnowski. Główne role wykonają pp.: Hańska, Klońska-Sauerowa, pp.: Burnatowicz, Socha, Niewiarowicz.

TEATR „NARODOWY“ Z WARSZAWY rozpoczyna swoją 3-dniową gościnę w piątek 17 b. m. w teatrze „Bagatela“. W znakomitej komedji Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie“ występują najznakomitsi artyści stolicy: pp. Pancewicz-Leszczyńska, Gromnicka, Leszczyński i Brydziński. Kasa teatru „Bagatela“ rozpoczęła już przedsprzedaż na wszystkie przedstawienia.

Z TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI“ Dzisiaj i codziennie o g. 7.30 wieczór świetna operetka Benatzky'ego „Adieu Mimi“ z Einą Gistedt, niezrównaną w groteskowem ujęciu roli tytułowej.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ruch budowlany utyka wciąż z braku kredytów.

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił w ubiegłym sezonie ogółem 72 miljonów zł. kredytu na cele budowlane.

Dyrektor wydziału budowlanego Banku Gospodarstwa Krajowego Dr Szenk zestawił w wywiadzie dziennikarskim bilans ubiegłego sezonu budowlanego. W okresie do wiosny roku bież. udzielono kredytów na cele budowlane z resztek Państwowego Funduszu Gospodarczego (który był ustanowiony na rok poprzedni). w wysokości **50 miljonów złotych**. Od tego czasu **żadnego dodatkowego funduszu rządowego na akcję budowlaną nie było**, z chwilą zatem ostatecznego wyczerpania owych resztek z funduszu rządowego na rok poprzedni. postanowiono użyć na akcję budowlaną **część dochodu z podatku na t. zw. fundusz rozbudowy miast.** Fundusz ten miał stanowić rezerwę na pokrycie odsetek od pożyczki amerykańskiej. które wynoszą 10 proc. (podczas gdy od kredytów budowlanych pobiera się 6 procent).

Ponieważ cały ten fundusz (w wysokości około 19 milj. zł.) nie był potrzebny, przeznaczono z niego na akcję budowlaną w jesieni roku bież. **około 15 milj. zł.** Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował na te same cele **z własnych funduszów 3 i pół milj. zł.,** czyli że **na jesienną akcję budowlaną Bank Gosp Kraj miał do dyspozycji ogółem niespełna 13 milj. złotych.** Bank Gosp. Kraj.. w razie gwałtownej potrzeby. będzie mógł jeszcze z własnych funduszów przeznaczyć na cele budowlane 1 do 3 miljonów zł.

Wobec takiej szczupłości funduszu na cele budowlane, **a z drugiej strony** wobec kolosalnego zapotrzebowania. Bank Gosp. Kraj. popierał **tylko budowy będące w toku.**

Dotychczas Bank Gosp. Kraj. z Państw. Funduszu Gospodarczego i z funduszów własnych udzielił **ogółem około 72 milj. zł.** kredytu na cele budowlane. Od kredytów z funduszów rządowych Bank Gosp. Kraj. pobierał — jak już wyżej wspomniano — 6 proc. rocznie, od kredytów zaś z funduszów własnych 11—12% rocznie, wymagając przytem większego i pewniejszego zabezpieczenia.

Kredytów budowlanych Bank Gosp. Kraj udziela **na przeciąg 1—1 i pół roku,** w praktyce jednak kredyty te stają się **długoterminowemi**, gdyż po upływie terminu płatności spłaca się je w drodze konwersji na pożyczki hipoteczne.

Sprawa kredytów budowlanych na przyszły sezon budowlany nie jest jeszcze ustalona. Jeśli nie będzie specjalnego na ten cel źródła dochodu, akcja budowlana w kraju będzie utykać i nadal w skąpym zakresie będą popierane tylko budowy rozpoczęte. głównie w większych ośrodkach, gdzie głód mieszkaniowy przybiera formy drastyczne.

—o()o—

Skończyć z wyzyskiem w handlu nawozami.

Fabrykacja małowartościowych nawozów w Gorlicach.

Wśród wielu bolączek, które trapią rolniczą ludność, jest sprawa handlu nawozami sztucznemi.

Od szeregu lat ujawniają organizacje rolnicze masowe oszukańcze nadużycia. od szeregu lat mówi się na zgromadzeniach i pisze w gazetach, jak olbrzymie szkody ponoszą rolnicy przez kupno bezwartościowych nawozów a mimo to. nie robi się literalnie nic. by skończyć z wyzyskiem. I te szkody wyrządza tylko jedna mała fabryka „Urodzaj“ Dra Michaela Blausteina w Gorlicach — niech służy nowy przykład:

Jesienią obecnego roku zakupiła gmina Bystra pow. Gorlice w powyższej fabryce 200 ctm. mączki kostnej. **Miała to być najlepsza 18-procentowa mączka, jaką fabryka „Urodzaj“ Dra Blausteina wyrabia.**

Solidne fabryki wyrabiają mączkę od 16—18% kwasu fosfor. roz. w wodzie. Analiza stacji doświadczalnej w Poznaniu wykazała, że **ta „najlepsza 18-procentowa“** z „Urodzaju“ Dra Michaela Blausteina mączka nawozowa zawiera: 1.80 proc. azotu wartości zł. 2.88. 3.63 proc. kwasu fosf. rozp. w wodzie. wartości zł. 3.99 worek zł. 2; razem za 100 kg. z workiem zł. 8.87.

Gmina Bystra zapłaciła za owe 200 ctm. mączki — zł 4.200. **czyli „Urodzaj“ Dra M Blausteina wyzyskał jedną gminę Bystrę na zł. 2.426,** nie licząc zawodu i straty w przyszłym plonie.

Gdy przyjmiemy, że fabryka „Urodzaj“ mec. Dra Michaela Blausteina sprzedała w tym roku około 100 wag. podobnej, „najlepszej 18%“ mączki kostnej. a której rzeczywista wartość zapewne w żadnym wypadku nie przekraczała tysiąca złotych za wagon. — aczkolwiek wygotowała dla władz skarbowych w znany sposób bilans deficytowy. by się uchylić od płacenia podatków — **to wyzyskała rolników na jednym gatunku na olbrzymią sumę około sto tysięcy zł., czyli 11.000 dolarów.**

Dotąd rzekomo niema ustawy, któraby pociągała do odpowiedzialności **takie fabryki lub handlarzy-oszustów, jak „Urodzaj“ mec. Dra M. Blausteina** z Gorlic i dlatego sądy zwalniają tego rodzaju przestępców i oszustów. Rozzuchwaleni, rabują rolników srożej od bandytów — bo w sposób jawny i legalny.

Pytam się jednak. jak może się w tych warunkach dźwignąć rolnicza produkcja, która ma sanować nasze przesilenie gospodarcze bilans handlowy? Rząd winien przedewszystkiem wydać dekret: **„Nie wolno wyrabiać i sprzedawać lichych i bezwartościowych nawozów!“**

Sposób bilansowania. wyzysku i katowania robotników i robotnic w przedsiębiorstwach przemysłowych adwokata Dra M. Blausteina — znawcy prawa materjalnego, socjalnego i skarbowego — (Urodzaj. Ugoda i t. d.) i sposobu wożenia kości ze stacji kolejowej do fabryki przez całe miasto polecam uwadze sfer robotniczych w Sejmie i kompetentnym władzom administracyjnym i skarbowym.

Inż. Franciszek Boczek.

—oOo—

Co uchwalił ogólnopolski zjazd piekarzy?

Protest przeciw nadmiernym podatkom, krzywdzącemu rozdziałowi kredytów i mechanizacji piekarń.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie III ogólnopolski zjazd mistrzów piekarskich z udziałem około 200 delegatów i w obecności reprezentantów rządu. W obradach wystąpiono szczególnie przeciw nadmiernym podatkom obrotowym. zabijającym przemysł piekarski. Wypowiedziano się też przeciw budowie piekarń mechanicznych. oraz zaprotestowano przeciw krzywdzącemu rozdziałowi pożyczek na cele rzemieślnicze.

Po uchwaleniu statutu centralnego związku cechów piekarskich Rzeczypospolitej Polskiej uchwalono szereg rezolucyj. Domagają się one jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie ustawy przemysłowej. zmiany systemu podatkowego i oparcia go głównie na podatku dochodowym. oraz wypowiadają się przeciw mechanizacji piekarń.

Poprawić byt robotników przedsiębiorstw państwowych!

Zażądał tego klub Ch. D. od rządu.

Klub Ch D. zgłosił w Sejmie wniosek w sprawie **poprawy bytu robotników pracujących w zakładach i przedsiębiorstwach państwowych,** przez uregulowanie **zarobków** do wysokości odpowiadającej obecnym warunkom życiowym oraz przez wypłacenie **zapomogi** na zakupy zimowe. Wnioskodawcy uzasadniają swój wniosek tem. że w groźnych chwilach załamania się sytuacji finansowej państwa **jedną z podstaw** szybkiego jego polepszenia stała się **ofiara robotników** zakładów i przedsiębiorstw państwowych których zarobki uległy **znacznemu uszczupleniu.** Obecny wzrost drożyzny pogarsza ich położenie. zwiększa niezadowolenie i poczucie krzywdy.

Komisja dla badań kosztów produkcji.

Zapowiadany od dłuższego czasu projekt dekretu o badaniu kosztów produkcji **został wczoraj uchwalony przez Radę ministrów.**

Na podstawie tego dekretu organizacja i zakres działania komisji przedstawiają się następująco:

W skład komisji mającej przeprowadzać badania. wchodzi przewodniczący i najwyżej 35 członków powoływanych przez szefa rządu A więc m. i. 6 członków z pośród kandydatów przedstawionych przez **Izby handlowe i przemysłowe,** oraz centralną organizację przemysłu. górnictwa. handlu i finansów 9 członków z pośród kandydatów **pracowniczych związków zawodowych.** 6 członków z pośród kandydatów Izb rolniczych i organizacyj producentów rolnych. 2 członków przedstawionych przez centralne organizacje spółdzielcze. wreszcie 6 członków powołanych z pośród teoretycznych i praktycznych znawców życia gospodarczego.

Ważnem jest postanowienie gwarantujące **tajemnicę wszelkim szczegółom zebranym przez komisję.** Członkowie komisji bowiem składają w ręce prezesa Rady ministrów **przyrzeczenie,** że obowiązki swe będą pełnić według najlepszej wiedzy i sumienia i wszystkie **wiadomości uznane za poufne zachowają w tajemnicy.** — Również **tajemnice** handlowe i techniczne badanych przedsiębiorstw **będą uznane za poufne,** a wiadomości zebrane przez komisję nie **będą** mogły być użyte do celów podatkowych.

Co do zakresu działania komisji. to m. i. będzie ona mogła odbierać zeznania. zasięgać opinji i informacji o stanie przedsiębiorstw. Obowiązek składania zeznań przez funkcjonarjuszy badanych przedsiębiorstw jest postawiony dość rygorystycznie. Projekt bowiem powiada. że **„nikt nie ma prawa odmawiać zeznań jako świadek** i rzeczoznawca“. Fałszywe informowanie komisji pociąga za sobą karę do 10.000 zł i 6 miesięcy aresztu. lub tylko jedną z tych kar. Niedopuszczenie komisji do badań w przedsiębiorstwie pociąga za sobą karę aresztu do 6 tygodni i grzywnę do 50.009 zł.

Wyjawianie zaś wiadomości poufnych ze strony członka komisji wywołuje **karę do 6 tygodni aresztu i grzywnę do 50 000 zł.**

Jak z tego widać rygory gwarantujące poufność badań są dość ostre.

Nie wchodząc w bliższe szczegóły organizacyjne komisji. należy powitać z zadowoleniem fakt realizacji tak pożytecznego pomysłu jakim jest stworzenie organu przeprowadzającego badania nad rentownością naszego przemysłu.

Obniżenie wkładek ubezpieczeniowych od ognia.

Od stycznia 1927 r. zostaną obniżone wkładki ubezpieczeniowe od ognia. a to na skutek interwencji ministerstwa skarbu. które na podstawie przeprowadzonych badań stwierdziło możność obniżenia wielu wydatków ponoszonych przez Polską Dyrekcję Wzajemnych Ubezpieczeń.

—O—

Akcje nadal bez ruchu.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnej zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy na rynku akcyjnym. Ruch nadal słaby. a tendencja utrzymana Jedynie w **Zieleniewskim** widać lekką zniżkę kursu. podczas gdy **Piasecki silnie poszukiwany** przy tendencji zwyżkowej.

Na pogiełdziu nieco żywiej. lecz tendencja utrzymana z wyjątkiem **lekko zwyżkującego Jaworzna.** Zanotować ponadto przychodzi słabą zniżkę kursu Banku Polskiego.

Notowano: Bank Przemysłowy 14 gr. Tohan 24 gr. **Zieleniewski 12 zł,** Trzebinia żelazo 27 gr. Parowozy 25 gr. Krakus 25 gr. **Piasecki 13.60—13.70 zł.** Nafta 20—21 gr. Cegielski 13 zł. Automotor 1.85—1.95 zł. Ćmielów 25 gr, Jaworzno 13—13.75 zł, Bank Polski 80 zł, Lokomotywy 2.05 zł.

Dolary w Krakowie 9.01—9.01½ zł, dewiza na Nowy Jork 9.02—9.03 zł.

Kurs warszawski oficjalny bez zmiany. **t. j.** 8.99 zł przy dolarze efektywnym. 9 zł dewiza, prywatnie płacono 9.00¼ zł za dolara efektywnego.

—o()o—

ANTONI MARCZYŃSKI. 5

Czarna Pani.

Po jakimś czasie, kiedy papa-gospodarz nacieszył się już rozmową z Andrzejem, uznał za stosowne nawiązać pogawędkę ze synem. Goście nie powinni mieć chyba o to pretensji. Przecież im pierwsze zdania poświęcił...

— Jakże tam twoja rana? — zaczął...

— A, dziękuję papo. Moja rana miewa się niezgorzej. Trochę na płuca teraz kwękam, ale bo też to było śliczne pchnięcie.

— Śliczne, nie śliczne. Mogłeś zostać na placu. Sądzę, że ten Hiszpan także wziął dobrą pamiątkę. Co?

— Owszem, chociaż udało mi się go ranić całkiem przypadkowo.

— Nie bądź taki skromny.

Stanisław nie zauważył wązkiej zmarszczki niezadowolenia na czole ojcowskiem. Rozpędziwszy się, brnął dalej:

— Nie jestem wcale skromny, ale niech Jędrek poświadczy. jaki to był mistrz. Przez cały czas walki, ja się trzymałem w defenzywie, mówiąc językiem wielkiej wojny... on wciąż atakował.

— Jednakże raniłeś go wkońcu — upierał się starszy pan, w którym ożyły rycerskie ambicje.

— Raniłem go przypadkowo. Poprostu zderzyliśmy się ze sobą. Żaden z nas nie wykonał prawidłowej parady i jednocześnie zrobiliśmy wypad. Ja dostałem sztych w piersi, o tutaj, a on nabił się brodą na ostrze mojej wyciągniętej szpady...

— Więc nie nabił się, lecz trafiłeś go w brodę. I co? Zęby poszły?

— A tak. Zeszpeciłem Hiszpana, bo stracił kilka przednich zębów, które były jego prawdziwą ozdobą i chlubą.

— O, Hiszpanie mają śliczne zęby — wtrącił Dawidowicz.

Stary pan odparł słodko:

— Nie wszyscy. nie wszyscy. Widziałem w Rio de Janeiro przeważnie takich, co mieli zęby zupełnie spruchniałe. W ten sposób pan August poinformował pana Dawidowicza mimochodem. że był niegdyś w Brazylji i spodziewał się, iż będzie okazja do potrącenia o ulubiony temat... podróże. Ale Karol, który poza Francją i południową Europą nie miał dalszych wojażów na sumieniu, nie kwapił się by najmniej do rozmowy na temat niepewny. zwłaszcza z Augustem Dobromilskim, który niegdyś. za młodych lat, połowę majątku „ulokował“ w egzotycznych podróżach. Tak więc rozmowa potoczyła się nadal o pojedynku.

— A o co wam poszło właściwie, bo pisałeś tak niejasno?

— Co, papo?

— Ha ha ha. Unikasz odpowiedzi, aby zebrać czas do namysłu. No, zgaduję, zgaduję. *Cherchez la femme.* Co? Nie gniewam się Stasiu. Wcale się nie gniewam. Dobromilscy zawsze stawali z orężem w ręku. w dam obronie.

Tu zerknął senior Dobromilski w kierunku niewyraźnego kuzyna, jak gdyby go pytał wzrokiem, czy Da...wi...do...wi...cze wogóle kiedykolwiek z orężem w dłoni stawali, a jeżeli się tak nawet przypadkiem wydarzyło, to czy w obronie dam. czy też raczej w obronie worków kawy, korzeni, lub skórek, w czasie karawanowych podróży ze Wschodu.

Tymczasem Stanisław powtórzył pytanie, jakie zadał ojcu zaraz po przybyciu do domu:

— A Krysia już do nas nie wyjdzie?

— Czekała do północy i była bardzo niespokojna. Wiesz, jaka ona jest wrażliwa. Wciąż jakieś przeczucia i przeczucia, a dzisiaj romantyzm nie w modzie.

— Jestem wręcz przeciwnego zdania, zaczął Andrzej, wciąż jeszcze myślący o niezwykłych zdarzeniach nocy dzisiejszej, ale uciął momentalnie, zgromiony spojrzeniami obu przyjaciół. Przypomniał sobie. że Stanisław prosił ich gorąco, aby nic o tajemniczych ostrzeżeniach ojcu nie wspominać. Stanisław mówił, że ojciec takich historji nie lubi, bo wstydził się powiedzieć całej prawdy, a mianowicie, iż pan August boi się panicznie wszelkich opowiadań o duchach i innych niesamowitościach, od których roją się okolice, zamieszkiwane niegdyś przez ród przesławnych Herburtów.

Gospodarz odparł w stronę młodszego przyjaciela swego syna:

— Nie chcę się z panem sprzeczać na ten temat. Czy jednakże nie może to zdenerwować starszego człowieka, jeśli córka co chwilę wykrzykuje: „Musiało im się coś stać w drodze... Papo. im grozi straszne niebezpieczeństwo... Papo. ja przeczuwam“ i tak w kółko. Istna rozpacz.

— I Krysia dzisiaj tak mówiła?

— A tak. Biła właśnie północ, kiedy mnie przestraszyła takim wykrzyknikiem. Zirytowałem się trochę i kazałem jej się spać położyć. Swoją drogą, oczekiwaliśmy was koło dziesiątej wieczór. jak brzmiała treść depeszy. Tymczasem teraz mamy... teraz mamy, o proszę... czwarta dochodzi.

Starszy pan przerwał nagle swe utyskiwania. Wydało mu się. że trzej młodzi porozumiewają się ze sobą wzrokiem. Wobec takiego nietaktu. okrył się coprędzej togą lekkiego oburzenia i zademonstrował je milczeniem. Tymczasem Andrzej spoglądał wciąż zdumionym wzrokiem na Karola, Karol na Staszka, a ten znów na Andrzeja. Wszyscy trzej przypomnieli sobie równocześnie. że kiedy padł tajemniczy rozkaz: „Stój“, brakowało pięć minut do północy. co przecież na zegarkach sprawdzali. Był to więc albo osobliwy zbieg okoliczności, albo przyczynek do romantycznych, niezrozumiałych wydarzeń księżycowej nocy...

— Hm, — chrząknął wreszcie Dobromilski senior, aby jakoś przerwać milczenie. Stanisław podjął wątek urwanej rozmowy:

— Rzeczywiście, spóźniliśmy się trochę, drogi papo.

— Ładnie trochę. Sześć godzin prawie. Pewnie zabawiliście się w Krakowie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Plan inwestygacji zastosowany zostanie i do Nadrenji?

Londyn. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych sądzą, że sprawa fortyfikacji Królewca i określenia materjału wojennego, zostanie załatwiona jeszcze **przed wycofaniem międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej.**

Gdyby jednak do takiego porozumienia nie doszło, to o tem Rada Ligi zostanie zawiadomiona, z czego nie wynika konieczność jej zwołania.

Postanowienia o zarządzeniach inwestygacyjnych zapadać będą większością głosów Rady Ligi. Każde z czterech mocarstw dawnych nieprzyjaciół może być reprezentowane w komisji inwestygacyjnej w okresie, gdy **prace komisji nie będą dotyczyły jego własnych spraw.** Co się tyczy przedstawiciela Niemiec, który przydzielony zostanie do rzeczonej komisji, to stanowisko **jego będzie miało charakter oficjalnego łącznika między komisją a niemieckiemi władzami administracyjnemi i wojskowemi.** Plan inwestygacji zastosowany zostanie również **do strefy zdemilitaryzowanej Nadrenji, w której też nie** będzie urzędowała żadna organizacja stała, chyba, **że nastąpi co do tego oddzielne porozumienie** mocarstw zainteresowanych.

Niemcy cieszą się...

Prasa niemiecka o wynikach genewskich. — Stresemann poczynił Briandowi ustępstwa? — Wdzięczni... Cziczerinowi.

Berlin. (PAT) Prasa wszelkich odcieni z zadowoleniem podkreśla postanowienia ostateczne **wycofujące wojskową komisję kontroli z Niemiec w dniu 31 stycznia 1927 r.** Nawet organy nacjonalistyczne powstrzymują się na razie od ostrzejszych wystąpień przeciwko wynikom polityki Stresemanna. Większość dzienników pociesza się wiadomością z Paryża o tem, jaką to walkę musiał stoczyć Briand, **aby ostatecznie pokonać starczy upór Poincarego i Focha,** który stawiali poważne przeszkody porozumieniu z Niemcami.

Nacjonalistyczna „Lokal Anzeiger" na podstawie informacji z Paryża stara się wmówić **w opinję, że Stresemann za cenę wycofania komieji kontrolnej miał poczynić pokryjomu znaczne ustępstwa Briandowi.**

Demokratyczny „Berliner Tageblatt" jest bardzo zadowolony z wyników obrad genewskich. Naczelny publicysta tego organu Teodor Wolff stwierdza, że nieustępliwość Angji w sprawie materjałów wojennych nie wypływa wyłącznie z pobudek przemysłowych i konkurencyjnych, lecz że przypisać ją również należy **nieufności, jaką wzbudza postawa Moskwy, oraz ruchliwości niemieckich strategów.** Wolff wyraża przekonanie, że ostatnie wystąpienie Cziczerina było faktycznie **celowem pociągnięciem dyplomatycznem,** które nie pozbawiło się wprawdzie niektórym państwom, skłonił jedsak tych i owych do **życzliwego wysłuchania niemieckich postulatów.** Publicysta „Berliner Tageblattu" **wyraża otwarcie wdzięczność Cziczerinowi za jego wizytę berlińską.**

Triumfują...

Warszawa. (Telef. wł.). Według wiadomości, nadeszłych z Genewy, Niemcy triumfują. Jeden z delegatów niemieckich oświadczył, że **Niemcy zdołali osiągnąć niebywały sukces: pozbyli się kontroli, rozbili front aliantów i wstrzęsnęli podstawami traktatu wersalskiego, nie ustępując w zamian nic ze swej strony.**

Po zniesieniu nadzoru nad Niemcami.

Warszawa. (Telef. wł.) Narodowa prasa **francuska stwierdza klęskę Brianda i polityki francuskiej w Genewie.** Pertinax w **„Echo de Paris" domaga się dymisji Brianda. Twierdzi on, że tylko dzięki ścisłym wskazówkom Poincarego.** Briand nie zgodził się na załatwienie sprawy twierdz na granicy wschodniej Niemiec w duchu żądań Stresemanna, ale na jej odroczenie. Również Poincare zaprotestował przeciw poruszeniu w Genewie sprawy ewakuacji Nadrenji.

„L'Avenir" pisze, że teraz o losach Europy będą rozstrzygały Niemcy.

Berlińska prasa triumfuje. „Boersenztg" oświadcza, że odpadły najcięższe okowy Traktatu wersalskiego.

Londyński „Times" nazywa protokół genewski skokiem w niepewne jutro.

Twierdze na... wszelki wypadek.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą Sauerwein w „Matinie" pisze, że sprawa twierdz wschodnich wcale go nie boli, gdyż mają one rzekomo charakter defenzywny (?) **i nie mogą być Niemcom wzbronione, bo chociaż leżą nad granicami Polski, ale równocześnie nad granicami Rosji i Azji i mogą się przydać na wypadek wielkiego konfliktu światowego".**

—oOo—

Kara śmierci we Włoszech.

Rzym. (PAT.). Król podpisał wczoraj **dekret o obronie państwa,** ustanawiający, między innemi **śmierci za zamachy na króla i szefa rządu.**

—oOo—

Jugosławja ciągle protestuje

przeciw paktowi włosko-albańskiemu.

Budapeszt. (PAT) Poseł jugosłowiański w Budapeszcie opublikował w „Esti Ujsag" **oświadczenie,** powiadające między innemi, **że układ włosko-albański zawarty został bez wiedzy i zgody Jugosławji i wbrew regulaminowi Ligi Narodów,** stwarzając sytuację naruszającą **suwerenność jednego państwa kosztem drugiego. Nowa sytuacja,** wytworzona tym paktem, oznacza **poważne niebezpieczeństwo dla dalszego rozwoju stosunków na Bałkanie.**

—oOo—

Mussolini spotka się ze Stresemannem

Rzym. (PAT.). Jak donosi „Popolo di Roma", **Mussolini spotka się ze Stresemannem** muiej więcej za dwa tygodnie w jednej z mniejszych miejscowości północnych Włoch.

—oOo—

Cook chce zbolszewizować Anglję.

Moskwa. (AW.). Sekretarz generalny Federacji górników Cook oświadczył przedstawicielom prasy, iż chcąc zapoznać się z warunkami pracy **górników w Rosji sowieckiej, zwiedził Charków, zagłębie Donieckie i okolice.** Cook oświadczył, iż nie wątpi, że **szereg urządzeń, istniejących w sowietach, będzie można zastosować na gruncie angielskim.**

Sejm krytykuje...

DYSKUSJA NAD PROWIZORJUM BUDŻETOWEM W SEJMIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Obrady sejmowe rozpoczęły się od odczytania przez marsz. Rataja pisma min. spraw wewnętrznych w sprawie rzekomego „pobicia" przez policję posłów białoruskich. Marszałek odesłał pismo do **komisji administracyjnej,** podnosząc, że min. spraw wewn. przedłożył to **wyjaśnienie z niezwykłym pośpiechem.** Następnie jako sprawozdawca ustawy o kredytach za 4 kwartał i prowizorjum za 1 kwartał 1927 r., wystąpił pos. **Michalski,** który zreasumował rozprawy komisyjne i **prosił o przyjęcie prowizorjum bez zmian.**

W dyskusji

pierwszy zabrał głos pos. **Zdziechowski** w imieniu Zw. Ludowo-Narodowego i domagał się, **ażeby budżet mieścił się w kwocie globalnej 465 milj.** Następnie domagał się skreślenia **10 milj. na inwestycje wojskowe, które mają być wtedy wydane, jeżeli sejm uzna za możliwe** podwyższyć odpowiednio dochody.

W dyskusji zabierał głos w imieniu klubu **Ch. D. Kwiatkowski,** który stoi na stanowisku **że dochody społeczne Polski, wynoszące 8 miljardów rocznie, umożliwiają budżet w wysokości 1.600 milj.** t. j. o 20 proc. mniejszy. Podatek majątkowy, będący częścią majątku narodowego, **nie może być przeznaczony na cele produktywne, bez których niema mowy o sanacji życia gospodarczego.** Z tego wszystkiego jednak widzimy, **że drożyzna rośnie, powiększa się import, a zmniejsza aktywność bilansu.** Oprócz tego panuje **zupełna niejasność co do politycznych zamiarów rządu, co pogarsza atmosferę kraju i powiększa nieufność zagranicy.** Jeżeli, mimo to, głosujemy za prowizorjum, to **czynimy to jako stronnictwo, które nie chce odmówić rządowi konieczności państwowych.**

Pos. Osiecki wygłosił bardzo ostre przemówienie, w którem **krytykuje politykę rządu.** Stwierdził, że zarówno wewnętrzne położenie **na kresach,** jak i ostatnie uchwały w Genewie **nasuwają wiele obaw i zmuszają naród do konsolidacji, rząd jednak nie konsoliduje, ale rozbija społeczeństwo, tworząd nowe partje. — „Periculum in mora".**

Pos. Frostig (koło żyd.) oświadczył, że koło żydowskie wstrzymuje się od głosowania.

O godz. 8.30 obrady trwają nadal. Przemówienia szeregu mowców nie przedstawiały większego zainteresowania.

Odparte insynuacje

o pobicie przez policję posłów białoruskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj w południe marszałek Sejmu Rataj otrzymał obszerne pismo od min. spraw wewn. Składkowskiego, które podaje wyniki śledztwa przeprowadzonego przez władze administracyjne **w związku z pobiciem dwóch posłów białoruskich: Mioty i Wołoszyna.** Raport władz administracyjnych stwierdza, że pobicie miało miejsce podczas **zajść na zjeździe delegatów organizacji ukraińskiej „Hromada"** w Staroberezowie w powiecie bialskim, w dniu 10 bm. Z raportu wynika, **że niema zupełnie mowy o pobiciu kogokolwiek przez policję, a zarzuty poczynione przez pos. Ballina w Sejmie** pod adresem władz administracyjnych **są zupełnie bezpodstawne i nieuzasadnione.** Przewinienie władz administracyjnych polega jedynie na tem, że nie przewidziały one wrogiego nastroju ludności wobec **antypaństwowej działalności posłów białoruskich „Hromady" i nie poczyniły kroków, celem zapewnienia bezpieczeństwa tych posłów. List powyższy wyczerpuje cały incydent.**

P. Zaleski wygłosi czy nie wygłosi ekspose?

Warszawa. (AW) **Jutro** odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji do spraw zagranicznych, **na którem przez koła sejmowe oczekiwane jest wystąpienie ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego, który omówiłby obecną sytuację Polski na terenie międzynarodowym.**

Warszawa. (AW) Wobec istniejącej w kołach politycznych opinji dzisiejszy „Kurjer Polski" twierdzi, że min. spraw zagranicznych **p. Zaleski wygłosi przemówienie, związane z ostatniemi obradami w Genewie.** W wypadku, gdyby minister nie wystąpił na komisji z przemówieniem, spodziewaną jest **tem ostrzejsza opozycja prawicy.**

Prawica przeciw min. Zaleskiemu.

Warszawa. (AW) Wedle opinji panującej wśród przedstawicieli ugrupowań prawicowych Sejmu, **polityka Ministerstwa spraw zagranicznych w ostatnich czasach nie idzie w kierunku właściwym.** W związku z tem, zwłaszcza ze strony ludowo-narodowych, oczekiwane są **ostre interpelacje, przyczem jutrzejsze posiedzenie będzie prawdopodobnie terenem ataków przeciw ministrowi Zaleskiemu.** Wniosek jednak o votum nieufności **nie jest w obecnej sytuacji spodziewany.**

Warszawa. (AW) W związku z wiadomościami **nadchodzącemi z Genewy, premjer odbył dłuższą konferencję z wiceministrem spraw zagranicznych, p. Knollem, poczem premjer odbył wieczorem kilkugodzinną konferencję z referentem budżetowym M. S. Z., pos. Kościałkowskim.**

Bezrobocie na Śląsku maleje.

Warszawa. (Telef. wł.). Bezrobocie na Górnym Śląsku w przybliżeniu wynosi za ostatni okres sprawozdawczy **43.932** osób. **Cyfra ta wykazuje zniżkę bezrobocia o 1.225 osób.**

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł polski w Moskwie p. **Kętrzyński** został przyjęty przez przewodniczącego **WCIKA Kalinina** i wręczył mu swoje **listy odwołujące.**

Warszawa. (AW) Wedle obliczeń prowizorycznych, bilans handlowy za listopad **będzie przedstawiał cyfry najwięcej równające się październikowi.** Ogłoszenie bilansu za listopad **spodziewane jest w najbliższych dniach.**

Po zamknięciu kroniki.

SŁYNNY ZESPÓŁ TANECZNY KRATINA Z HELLERAU, który od szeregu lat zachwyca stolice wszystkich państw nowym kierunkiem tańca, **wystąpi w Krakowie tylko jeden raz a to dziś, t. j. we środę 15 b. m., w Starym Teatrze.**

NEKROLOGJA.

Ś. p. **Kazimierz Eljasz,** wizytator szkół średnich kuratorjum ...ego, zmarł nagle we Lwowie, w 61 roku życia. Społeczeństwo lwowskie traci w nim wytrawnego pedagoga i szlachetnego opiekuna młodzieży. Zmarły był również radnym m. Lwowa.

Z sali sądowej.

Postrzelenie wywiadowcy policji.

W sądzie okr. karnym w Krakowie zakończyła się wczoraj odraczana kilkakrotnie rozprawa przeciw Antoniemu Michnie (lat 33), podmajstrzemu murarskiemu, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na wywiadowcy policji Madeju podczas pełnienia przez tegoż funkcyj urzędowych, a mianowicie doprowadzania bandyty Dzierżyńskiego do aresztu. Michno tłumaczył się, **że wyrwał Madejowi** dla tego rewolwer, gdyż przypuszczał, że jest on niepoczytalny, a nie wiedział, że ma do czynienia z wywiadowcą, prowadzącym bandytę.

W czasie szamotania się, rewolwer wystrzelił, raniąc Madeja. Trybunał przesłuchał kilkunastu świadków zajścia na ul. Rakowickiej, przeważnie żołnierzy z pobliskich koszar artylerji. — O godz. 1 w południe zapadł wyrok, skazujący Michnę za występek z par. 335 uk. na 6 tygodni aresztu umorzonego aresztem śledczym. W motywach wyroku zaznaczył przewodniczący, że trybunał przyjął u oskarżonego działanie bez zamiaru zbrodniczego. Przewodniczył s. s. o. Dr Lizak, wotowali s. s. o.: Tomaszewski i Sośnicki oskarżał prok. Miller, poszkodowanego zastępował adw. Dr. Zakrzewski.

Zniewolenie.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Stanisławowi Żakowi (lat 25), rolnikowi z Jurczyc, oskarżonemu o zbrodnię zniewolenia Eugenji D., gospodyni tamtejszego nauczyciela. Żak podczas śledztwa wypierał się winy, a wypuszczony na lwa dni przed rozprawą z aresztu śledczego, udał się do Jurczyc i tam przyznał się wobec nauczyciela do czynu, prosząc zarazem o przebaczenie. Zeznania tego nauczyciela na wczorajszej rozprawie wypadły obciążająco dla Żaka, którego trybunał skazał na 2 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. Droździkowski, wotowali s. s. o.: Warchałowski i Wator, oskarżał prok. Stawarski.

Najtańsze źródło zakupu dla przyjezdnych.

Wojciech Lazarowicz

Kraków, Garbarska 4.

poleca na

NA ŚWIĘTA

Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne 1 kg mydeł toaletowych zł 5, Perfumy, wody kolońskie, pudry, kremy, wazeliny, farby do włosów, specjalność na piegi krem czeremchowy, „Vamos“ maść na odmrożenia. — Bogaty sortyment na loterie fantowe 100 sztuk 5 złotych. — Świeczki na drzewko karton 40 szt. 1 zł. Trutki: Tanatol na szwaby, Orwin na szczury, Hogil na pluskwy. Dla kółek rolniczych, składnic odpowiedni rabat. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. 1388

„WARSZTATY KRAKOWSKIE“ Spółdzielnia z odpow. udziałami.

Bilans 31 grudnia 1925 r.

Stan czynny:

	zł. gr.
Kasa	189.96
Surowiec	1,825.97
Dłużnicy	315.42
Ruchomości	1,219.00
Wyroby i półwyroby	2,237.70
Strata za r. 1925	2,843 18
	8,631.23

Stan bierny:

	zł. gr.
Udziały	2,41
Fundusz rezerwowy	90.80
Fundusz zapomogowy	25 60
Rezerwa strat	83.42
Dywidenda niepodjęta	0.59
Remuneracja „	175.96
Wierzyciele	8.302 45
	8,631.23

Komisja Rewizyjna *F. Mączyński* *L. Bocheński*

Dyrekcja *J. Warchałowski* *Z. Pruszyński*

Buchalterja *M. Pachówna.*

ROZWIĄZANIE SPÓŁDZIELNI „WARSZTATY KRAKOWSKIE“.

Uchwałą Walnych Zgromadzeń z 17. listopada i 2. grudnia 1926 Spółdzielnia „Warsztaty Krakowskie“. została rozwiązana o czem Zarząd ogłasza wzywając równocześnie wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń.

ZARZĄD:

J. Warchałowski *Z. Pruszyński.*

Obuwie na zamówienia wszelkie reperacje natychmiast wykonuje po cenach przystępnych. Andrzej Wójcik Kraków św. Jana 26. 1551

Kilimy tanie, ze śliczrej wełny, wzory pierwszorzędnych artystów. Wielki wybór — Na raty. Florjańska 9 I p. 1525

Najmodniejsze KAPELUSZE damskie sprzedaje najtaniej „ANTONINA“ — Kraków, Florjańska 13. I. p. oficyny. 1309

Obrazy oryginalne znanych malarzy polskich sprzedaje znana od lat 25 firma

Z. ZIEMBICKI Kraków, Plac Marjacki 2.

Osobom pewnym wysyła na prowincję do oglądnięcia i wyboru. sprzedaje również na spłaty miesięczne. Ceny niskie konkurencyjne — gwarancja. autentyczność, bo obrazy są tylko wprost od malarzy. (We własnym interesie uważajcie na adres).

MIÓD pszczelny — **świeży** — z największej pasieki podolskiej, gwarantowany, z opakowaniem, opłatny brutto 5 kg. 16 złotych 10 kg. 29 zł przy większych zamówieniach informacji udziela JANCZYNSKI, Horodyszcze, p. Kozłów, woj. Tarnopolskie 1301

87-letnia staruszka pochodząca z dobrej rodziny, która wskutek wypadków wojennych straciła całe mienie — tą drogą uprasza szlachetnych ludzi o pomoc. Dla staruszki Z. Z. przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“. 6401

MIÓD pszczelny — lipowy kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 881

Nauczycielka w starszym wieku po ciężkiej chorobie, w rozpaczliwem położeniu bez środków do życia, prosi usilnie o składanie datków pieniężnych do Admin „Głosu Narodu“ pod F.Z.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie**, za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Reklama jest dźwignią przemysłu!

Na Święta! *Na Święta!*

Po najtańszych cenach poleca wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu towarów

korzennych, win, wódek i delikatesów

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

Kraków — ul. Florjańska 49.

Codziennie świeże masło deserowe i dworskie.

Na Gwiazdkę!!!

Najmilszym, najpraktyczniejszym podarkiem jest dobra książka.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. Św. Tomasza 35. (róg ul. św. Krzyża, dom „Głosu Narodu“) poleca:

DLA MAŁYCH DZIECI:

Parawaniki
Książki obrazkowe od 40 gr. wzwyż.
Aleksandrowicz-Rabska: Dzień królików kart. zł. 3.—
Buyno-Arctowa: Czytajmy sami „ „ 4.—
Ebrem: W krainie cukierków „ „ 3.—
German: O małym królu i leśnej panience „ „ 3.—
Konopnicka: Przygody szkolne P. Sadełko „ „ 2.70
Morzkowska: Bądźcie dobremi „ „ 4.50
Wyrobek: As i Murcio „ „ 3.50
— Jak Janek został skautem —.50
— Niezwykła podróż „ „ 1.20
— O łakomczuchu, Niejadce „ „ 2.50
— O roztrzepanej Wini „ „ 2.80

DLA STARSZYCH DZIECI:

Andersen: Baśnie kart. zł. 6.—
Duninówna: Lwica „ „ 2.40
— Na skraju lasu „ „ 3.40
— Pod srebrną falą „ „ 2.40
Dynowska: O bogince i liljach wodnych „ „ 4.60
Grimm: Bajki „ „ 10.—
Koliskówna (Mossoczowa): Z dawnych czasów „ 9.60
Oppman (Or-Ot): Legendy warszawskie „ „ 5.40
— Polski zaklęty świat „ „ 6.—
Piasecka: Koledzy Romcia „ „ 4.20
Rabska: Baśnie kaszubskie „ „ 7.50
Rabska: Tajemnice łazienek „ „ 4.80
Rosinkiewicz: Bohater Cis „ „ 2.20
— Inspektor Mruczek „ „ 2.—
— Stary Ćwirk „ „ 2.40
— Szara Brać „ „ 3.20
Swift: Podróże Guliwera „ „ 2.—
Szeptycka: Jaś-Ptaś „ „ 4.—
Szukiewicz: Noc św. Mikołaja „ „ 2.20
Weryho-Radziwiłłowiczowa: Wśród swoich (powiastki) „ „ 5.—
Żulińska: Mała Święta „ „ 1.70
— Mały Jezus „ „ 3.60

DLA PANIENEK:

Bukowiecka: Złota Elżunia „ „ 5.—
Buyno: Kocia Mama „ „ 3.50
— Kazia „Duża“ „ „ 3.40
Czarska: Druga Nina „ „ 7.—
— Królewna Kopciuszek „ „ 7.—
— Księżniczka Dżawacha „ „ 7.—
Dickens: Maleńka Dorrit „ „ 6.40
Domańska: Brzydka zł. 2.40 „ „ 4.20
— Historja żółtej ciżemki „ „ 5.—
— Krzysia Bezimienna „ „ 3.20
Gajewska: Kierdej „ „ 2.40
Gould: Gwiazda Przewodnia „ „ 3.20
Janowski: Marysia w Japonji „ „ 5.40
Lyall: Słowik irlandzki „ „ 6.—
Meade: W świecie dziewcząt „ „ 6.—
Montgomerry: Ania z zielonego wzgórza „ „ 6.60
— Ania z Avonlea „ „ 6.—
Niewiadomska: Listy do Li „ „ 2.70
Rosinkiewicz: Złoty sen Lamikai „ „ 4.20
Weigall: Światło w mroku „ „ 6.—
Wisław: Nasze dziewczynki „ „ 1.—
— Polne róże „ „ 1.20
— W górskiem miasteczku „ „ 1.—

DLA MŁODZIEŻY:

Amicis: Serce kart. zł 7.—
As: Pod jarzmem Cezarów „ „ 1.40
Baylor-Courtenay: Dzielna trójka „ „ 3.20
Beecher-Stowe: Chata wuja Toma „ „ 3.—
Bogusławska: Dzieci Warszawy „ „ 4.20
— Młodzi „ „ 2.80
Braun: Kiedy księżyc umiera „ 1.50
Burnett: Mały Lord „ „ 6.—
Chrostowski: Parana „ „ 3.30
Conscience: Lew z Flandrji „ „ 2.80
Cooper: Szpieg „ „ 6.—
— Zwierzobójca „ „ 7.20
Czeska: Dwaj Rymszowie „ „ 4.—
Czeska-Mączyńska: W obronie Gdańska „ „ 4.20
Dyakowski: Wędrówki zwierząt „ „ 3.80
Dzieje Duszy. Żywot św. Teresy zł. 6 „ „ 7.50
Finn: Przygody wesołego Tomka „ „ 4.50
Grabowski: Wśród gór i pustyń Coelesyrji „ „ 4.—
Górska: Sługi Boże „ „ 3.70
Hattler: Kwiaty Bożego Ogrodu „ „ 2.80
Helling: Żółty rekin „ „ 7.—
Jeleński: Lilâvati. Rozrywki matematyczne zł. 6.50 kart. „ 7.50
Juszkiewiczowa: Duch wierzby „ „ 3.—
Kompf: Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego „ „ 5.—
Korsak: Ku indyjskiej rubieży „ „ 3.30
— Na tropie przyrody „ „ 5.40
Król: Pieśń o Rolandzie „ „ 1.80
Leśniewska: Rycerz „ „ 2.80
Leukotea, pow. z dziejów starego Rzymu „ „ 1.80
Marryat: Wśród kolorowych raf „ „ 4.50
Mayne-Reid: Pobyt w pustyni „ „ 6.—
— Łowcy skalpów „ „ 4.—
Niedbał: Z łowisk wielkopolskich zł 7.50 „ „ 10.—
Orwicz: Od Dubienki do Racławic „ „ 5.40
Przyborowski: Bitwa pod Raszynem „ „ 4.50
— Bóg mi powierzył honor Polaków „ „ 4.—
— Berek pod Kockiem „ „ 4.—
— Grom Maciejowicki „ „ 4.—
— Konfederat barski „ „ 5.—
— Madejowe łoże „ „ 4.50
— Młodzi gwardziści „ „ 5.—
— Na San Domingo „ „ 4.—
— Noc styczniowa „ „ 4.—
— Olszynka Grochowska „ „ 4.50
— Reduta Woli „ „ 3.40
— Szwedzi w Warszawie „ „ 4.—
— Szwoleżer Stach „ „ 4.—
Rosinkiewicz: Hultaj „ „ 4.20
— Sam „ „ 3.60
Sopoćko i Grzymałowski: Na tropach ludzi i zwierząt „ „ 3.50
Synoradzki: Wizymirz Żeglarz „ „ 2.50
Szczepkowski: Władcy kniei. Obrazki myśliwskie „ „ 4.50
Szottowa: Kryształowe źródło. Legendy i baśnie irlandzkie „ „ 2.80
Umiński: Balonem do bieguna „ „ 4.80
— Biały mandaryn „ „ 6.—
— Flibustierowie „ „ 5.—
— Młody jeniec indyjski „ „ 4.—
— Na drugą planetę „ „ 3.70
— Na falach Atlantyku „ „ 3.75
— Od Warszawy do Ojcowa „ „ 6.—
— Podróż bez pieniędzy „ „ 5.—
— Synowie puszczy „ „ 3.20
— W głębinach oceanu „ „ 8.—
— W krainie wschodzącego słońca „ „ 5.—
— W podobłocznych krainach „ „ 5.—
— W puszczach Kanady „ „ 3.70
— Znojny chleb „ „ 4.20
— Zwycięscy oceanu „ „ 7.50
Verne: Skarby wulkanu „ „ 6.—
— Straszny wynalazca „ „ 4.—
— Tajemniczy pilot „ „ 4.50
— W krainie białych niedźwiedzi „ „ 6.—
— W pogoni za meteorem „ „ 4.50
Wallace: Ben-Hur „ „ 7.50
Wells: Pierwsi ludzie na księżycu „ „ 1.80
Wierzbiński: Stach Wichura „ „ 4.80
Zalewska: Mieszkaniec puszczy „ „ 7.—

Bogaty dział beletrystyczny, sztuczki teatralne dla zespołów amatorskich.

Wysyłka na prowincję odwrotna.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.